

Warszawa,

sobota

7 listopada

1953 r.

Nr 265 (1094) B

Cena 20 gr

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Niech żyje XXXVI rocznica
Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej!
Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących
wszystkich krajów!

Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Referat Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC PZPR

Biuro Polityczne postanowiło przedłożyć Komitetowi Centralnemu wniosek o zwolnienie Zjazdu Partii. Konieczność zwolnienia Zjazdu wynika zarówno z obowiązków statutowych, jak i ze względów merytorycznych. Ułagie pięciolatki obfitym w poważne osiągnięcia gospodarcze i polityczne, umacniające zrewolucjonizowany socjalistyczny charakter państwa. W wydarzeniu takiej miary, jak uchwalenie Konstytucji, wybory, powołanie nowych władz naczelnych w państwie na podstawie nowej Konstytucji. Obecnie zachodzi konieczność podsumowania i oceny dotychczasowych wyników naszej pracy, konieczność twórczego rozwinięcia wytycznych na okres najbliższych kilku lat i jasnego sformułowania zadań, które mogą być realizowane tylko przy pełnej mobilizacji sił naszej Partii i mas pracujących. Dlatego występujemy z propozycją zwolnienia Zjazdu w styczniu 1954 r.

Biuro Polityczne proponuje Komitetowi Centralnemu przyjąć za podstawę dyskusji przedkładający:

1. tezy pt. „Osiągnięcia w wykonaniu Planu 6-letniego i główne zadania gospodarcze w latach 1954—55”.

Nakreślone zostały w nich wytyczne naszej ogólnej polityki gospodarczej w okresie, jaki nam pozostaje jeszcze do końca realizacji naszego Planu 6-letniego.

Upzemysłowienie Polski — to podstawowy warunek wzrostu dobrobytu

Weszliśmy w ostatni kwartał czwartego roku Planu Sześciolatniego.

Nazywamy nasz Plan 6-letni planem upzemysłowienia Polski, planem budownictwa podstaw socjalizmu. Jedno z drugimi łączy się jak najściślej w naszych warunkach. Celem budownictwa socjalistycznego jest stworzenie nowego ustroju społecznego, ustroju wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka i zapewnienie społeczeństwu nieustannego wzrostu jego dobrobytu materialnego, nieustannego ograniczonego rozwoju kultury narodowej oraz uzdolnień twórczych każdego obywatela. Zabezpieczyć szybko i nieprzerwanie wzrost dobrobytu i kultury społeczeństwa można tylko po usunięciu stórków produkcyjnych niezgodnych z charakterem społecznych sił twórczych, to znaczy przez zmianę ustroju społeczno-gospodarczego. W oparciu o sojusz klasowy robotniczej i chłopstwa pracującego realizujemy obecnie w Polsce to zasadnicze prawo koniecznej zgodności stosunków produkcyjnych z charakterem sił twórczych, korzystając z pomocy i przykładu pierwowzoru w świecie państwa socjalistycznego. Tylko ta droga zapewnia szybko i nieprzerwanie wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Staly i szybki wzrost produkcji zależy od poziomu sił twórczych (tzn. od poziomu techniki, od poziomu kwalifikacji kadr ludzkich, od zespołu warunków, zapewniających nieustanny wzrost wydajności pracy człowieka. W powstaniu takich warunków decydującą rolę odgrywa stworzenie nowoczesnej bazy przemysłowej, opierającej się na najwyższych technice i na ludziach umiających posługiwać się wysoką techniką.

Upzemysłowienie kraju traktowaliśmy jako pierwszy i nieodzowny warunek zbudowania fundamentów socjalizmu. Dziś — po niewielu latach potężnego i ofiarowego wysiłku mas pracujących — mamy już mocne i niewzruszone fundamenty nowej gospodarki socjalistycznej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej z wyjątkiem rolnictwa. Jest to obrzydliwa historia i niezniszczalna zdobycz polskiej klasy robotniczej, polskiego ludu pracującego miast i wsi. Taką samą historię nieprzemysłową zdobywać chłubią się dziś również inne narody krajów demokracji ludowej, wywołane spod panowania kapitalistów i obszarów dzięki braterskiej pomocy pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, w którym wspaniałym gmach socjalizmu został zwycięsko zbudowany i który wstępuje już dziś w nową, wyższą fazę budowy komunizmu.

Nieprzypadkowo zagadnienie: na co należy położyć szczególny nacisk w dalszym rozwoju gospodarczym i jakie potrzeby społeczne wymagają najpilniejszego uwzględnienia — występuje dziś z jedyną siłą i aktualnością we wszystkich krajach obozu socjalistycznego. Wynika to nie tylko z jednakowego charakteru przemian społecznych, ale i z podobnej w zasadzie — mimo pewnych różnic — struktury klasowej krajów budujących socjalizm, z podobnego przebiegu procesów i warunków tego budownictwa. We wszystkich krajach obozu socjalistycznego podwaliny rewolucyjnych przeobrażeń społecznych jest sojusz robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej. Właściwe rozumienie zasad tego sojuszu i nieustanne wzbogacanie jego treści ma doniosłe znaczenie.

Budownictwo socjalistyczne opierać się powinno na ustabilizowaniu warunków zabezpieczających stawy wzrostu dobrobytu

2. tezy pt. „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—55 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej”.

W tych tezach wyszczególnione zostały konkretne zadania dla podniesienia rolnictwa w ciągu najbliższych lat i środków, zmierzające do osiągnięcia tego celu.

Ponieważ dokumenty te są dość szczegółowe — jak sądzę — dość przejrzyste, uważam za swoje zadanie omówić głównie kierunkowy charakter tych wytycznych. Zmierzają one do takiego ustalenia naszych zadań i wysiłków w gospodarce narodowej, aby jej dalszy rozwój zabezpieczał szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Jest to najpilniejsze i naczelnne zadanie naszej pracy we wszystkich dziedzinach w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Jest to równocześnie zadanie o wielkiej wadze politycznej, wykracza ono poza ramy problemu gospodarczego jednego kraju, wiąże się z zagadnieniami o zasadniczym znaczeniu, dojrzała i krystalizuje się we wszystkich krajach budujących socjalizm. Wymaga ono od naszej partii i naszego państwa poważnej mobilizacji sił i środków. Dlatego też na tym zadaniu pragnęlbym skupić szczególną uwagę obecnego Plenum Komitetu Centralnego.

„W krajach demokracji ludowej uważa się za słuszną, że umocnienie trwałego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem stanowi nieodzowny warunek i rękojmię ich pomysłowego marszu naprzód. Jest taktem oczywistym, że jedynie w warunkach nieugiętego realizowania tej wypracowanej polityki leninowskiej mogą być rozwiązane wszystkie zadania, stojące przed krajami demokracji ludowej”.

Jak wiemy, we wszystkich bratnich krajach demokracji ludowej wysunięte zostało jako naczelnne zadanie gospodarce obecnego okresu budownictwa socjalistycznego przyspieszenie podniesienia stopy życiowej mas robotniczych i chłopów. Zadanie to nieodzownie towarzyszyło naszej walce i naszym wysiłkom i było stopniowo realizowane w ciągu całego okresu historycznych przeobrażeń społecznych, jakie dokonują się we wszystkich krajach demokracji ludowej od chwili zrzucenia jarzma kapitalistycznego, lecz w okresie ostatnim intensywniej jego realizację wymagało stworzenia szeregu przesłanek.

„W krajach demokracji ludowej uważa się za słuszną, że umocnienie trwałego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem stanowi nieodzowny warunek i rękojmię ich pomysłowego marszu naprzód. Jest taktem oczywistym, że jedynie w warunkach nieugiętego realizowania tej wypracowanej polityki leninowskiej mogą być rozwiązane wszystkie zadania, stojące przed krajami demokracji ludowej”.

W ostrej walce z reakcją, w ścisłym i trwałym sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego szczerze korzystając z olbrzymiej, braterskiej pomocy Państwa Radzieckiego — polska klasa robotnicza umocniła państwo ludowe i rozwija zwycięsko swoje wielkie, historyczne budownictwo socjalistyczne. W podobnych warunkach budują socjalizm, osiągając wspaniałe wyniki wszystkie kraje demokracji ludowej. Szybko posuwają się naprzód, zmierzając do wspólnego z nami celu wielkiej Chińska Republika Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna. W tym wielkim marszu dziejowym setki milionów ludzi ku nowej świetlanej przyszłości każde osiągnięcie, każdy krok naprzód zmierza w swych skutkach do polepszenia warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących. Budujemy socjalistyczny ustrój społeczny, zaś podstawowym prawem socjalizmu — według znanego określenia Józefa Stalina — jest maksymalne zaspokajanie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w oparciu o coraz wyższą technikę produkcji.

Grundowna zmiana i przebudowa bazy produkcyjnej w przemyśle i rolnictwie — to zadanie olbrzymie. System kapitalistyczny dla przebudowy bazy produkcyjnej odziedziczonej po feudalizmie potrze-

bował wysiłków kilku pokoleń, ustrój zaś socjalistyczny umożliwia zabezpieczenie szybkiego tempa rozwoju sił twórczych kraju w czasie bez porównania krótszym.

Mamy za sobą zaledwie 9-letni okres odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i równoczesnej rozbudowy na nowych podstawach technicznych naszych zdolności produkcyjnych. W ciągu tego krótkiego okresu zbudowaliśmy w Polsce nową bazę przemysłową. Rozniaryśmy produkcję w przemyśle, mierzone według ogólnej wartości produkcji wzrosły 3,6 raza, w przeliczeniu zaś na jednego mieszkańca naszego kraju nawet 4,7 raza w porównaniu z produkcją przemysłu polskiego z okresu kapitalistycznego. Co oznacza to porównanie? Oznacza ono niezwykle szybkie tempo wzrostu sił twórczych naszego kraju, osiągnięcie w czasie stosunkowo krótkim znacznie wyższego ich poziomu. Oznacza ono, że w dziedzinie upzemysłowienia kraju Polska Ludowa w ciągu niewielu lat zrobiła skok olbrzymi. Podobnie wielkie osiągnięcia w upzemysłowieniu mają inne kraje demokracji ludowej. Jeśli idzie o Związek Radziecki, to wiadomo powszechnie, że jego przemysł stał się dziś najbardziej przodującym przemysłem w świecie — i właśnie dzięki pomocy i doświadczeniom ZSRR kraje demokracji ludowej budują dziś swe nowe zakłady przemysłowe w oparciu o najwyższe zdobycze techniki, zaś wiele starych zakładów przekształcają stopni-

Główne kierunki walki o podniesienie stopy życiowej

Jak należy rozumieć postawione przez kierownictwo partii zadanie przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących?

Dlaczego stawiamy to obecnie jako aktualne i naczelnne zadanie, skoro wynikało ono samo przez się już z samego charakteru naszej rewolucji społecznej, było jej celem? Przecież cała nasza dotychczasowa praca, wszystkie nasze wysiłki gospodarce przyczyniały się — pośrednio lub bezpośrednio — do polepszenia warunków życia ludu pracującego zarówno w mieście jak i na wsi i torowały drogę obecnym możliwościom.

Gdy przed dziesięciu laty polskie masy pracujące obalały władzę kapitalistów i obszarników, gdy oddawały ziemię obszarczą chłopom pracującym, a następnie fabryki robotnikom — to już same te rewolucyjne fakty zmieniły od podstaw warunki życia mas ludowych. Gdy cała gospodarka i produkcja naszego przemysłu przechodziła następnie we władanie narodu, gdy znikła raz na zawsze zmasa bezrobocia, gdy chłop pracujący uwolnił się od długów, od lichwy, od zależności, od braku ziemi i pracy — wszystko to stanowiło zasadniczą zmianę w życiu robotnika i chłopca, przynosiło nieporównywalną ulgę w morderczej poprzedniej sytuacji, usuwało troskę o niepokój dnia jutrzejszego, wnosiło do życia mas pracujących jasną perspektywę i świadomość zwycięskiego marszu w przyszłość. Gdy koncentrowaliśmy wszystkie siły i środki, aby jak najszybciej zaleczyć półtorowiec sprostowania i rany, zadania nam przez wojnę, gdy następnie wkraczaliśmy szerokim frontem na tory gospodarki planowej, aby zabezpieczyć trwały i nieustanny rozwój sił twórczych — to tym samym zabezpieczaliśmy podstawy dalszego stałego wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego miast i wsi. Nie wolno też zapominać, że niematerialne ofiary i wyrzeczenia elementu zabezpieczenia podstawowych elementów obronności kraju. Podsumowując obecne wyniki 4 letniego prawnego okresu realizacji Planu 6-letniego stwierdzamy w tezach, że produkcja naszego przemysłu w ogóle, a przemysł ciężki, stanowiący podstawę rozwoju całej gospodarki narodowej w szczególności, rozwija się w tempie, jakiego kraj nasz nigdy nie znał w swej historii. Oto np. produkcja przemysłu maszynowego, obliczona średnio na jednego mieszkańca, wzrosła 9-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Cóż innego oznacza ten fakt jak nie to, że nasz wielki bogactwo narodu — jego siły twórcze — wzrosło wielokrotnie dzięki nowemu ustrojowi społecznemu?

Przypomnijmy sobie, na jakże odległym miejscu znajdowała się produkcja przemysłowa Polski przed wojną w porównaniu z takimi krajami, jak np. Włochy i Francja. Kraje wielokapitałistyczne traktowały Polskę wówczas jako teren eksploatacji i wygodnej lokaty kapitału, ja ko swój przydatek surowcowy i rolniczy. Dziś Polska Ludowa wyprowadziła Włochy nie tylko pod względem wielkości produkcji przemysłowej na I mieszkańca, ale i pod względem absolutnej wielkości produkcji. W stosunku do Francji zbliżamy się do poziomu jej produkcji przemysłowej na I mieszkańca (obecny nasz poziom wynosi około 90 proc. jej produkcji przemysłowej na I mieszkańca) i niewątpli-

wie bardzo szybko wyprzedzimy ją pod tym względem. Wszystko to jest nieodpartym świadectwem wyższości systemu gospodarki socjalistycznej nad kapitalizmem, który wkroczył już dawno w swe ostatnie stadium, okres gnicia, a jego obecna militarnyściyczna polityka ekonomiczna oznacza niesychane marnotrawstwo sił twórczych, nagromadzonych kosztem cierpienia i bezlitosnego wyzysku mas pracujących.

Cóż więc mamy na myśli, stawiając obecnie jako czołowe zadanie — szybsze podniesienie stopy życiowej mas robotniczych i chłopów w naszym kraju? Czy to znaczy, że chcemy poprzestać na osiągniętych obecnie poziomie gospodarki narodowej i konsumować wszystko, co możemy osiągnąć przy istniejącym aparacie produkcji, nie troszcząc się na razie o przyszłość? Oczywiście jest rzeczą, że takie rozumienie zadania byłoby nie tylko niesłuszne, ale po prostu bezsensowne. Społeczeństwo ludzkie nie może w ogóle rozwijać się nie zwiększając nieustannie swych środków produkcji i nie podnosząc coraz wyżej swych zdolności produkcyjnych. W przeciwnym razie całość siły, chyłłoby się ku upadkowi. Istotne takie objawy kryzysów i załamania występują nieustannie w kapitalistycznym systemie gospodarczym, zaś wśród bezlitosnej eksploatacji przez imperia- listów narodów kolonialnych i zależnych podlegających za sobą wyniszczanie milionów mas ludzkich biegnie gład.

Wyższość ustroju socjalistycznego polega nie tylko na tym, że zabezpiecza ono społeczeństwu nowe niespyłkane przedtem tempo rozwoju sił twórczych i przetycz rozmiarów życia kulturalnego, ale — przede wszystkim na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wyusza na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych. Właśnie z tego zasadniczego punktu widzenia winniśmy podejść do zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących niewątpliwie przyczyni się do nowych wielkich osiągnięć na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej, stanie się nowym i potężnym bodźcem do spótgówwania energii i aktywności twórczej mas. Łączy się to jak najściślej z walką o pełną realizację zadań Planu 6-letniego.

Hamulec na tej drodze stało się opóźnienie w rozwoju rolnictwa. Przeszkoda stały się nierównowagi w rozwoju niektórych dziedzin i odcinków gospodarki narodowej. Właśnie konieczność przestrzeżenia właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej zgodnie z założeniami Planu 6-letniego wymaga obecnie skoncentrowania sił na tych odcinkach gospodarczych, których podciągnięcie jest niezbędnym warunkiem przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas robotniczych i chłopów.

Będziemy i nadal rozwijali nasze wysiłki nad upzemysłowieniem kraju, nad dalszym zabezpieczeniem siły obronnej naszego państwa ludowego, nad dalszym podnoszeniem poziomu, naszej bazy technicznej, naszych sił twórczych i zdolności produkcyjnych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Równocześnie jednak musimy mocniej skoncentrować swoje siły na takich odcinkach

gospodarki, które z różnych przyczyn pozostawały dotąd w tyle, nie nadążały za szybkim tempem rozwoju produkcyjnych dziedzin przemysłu, choć znaczenie tych odcinków produkcji i ich wpływ na bezpośrednie zaspokajanie potrzeb masowych są szczególnie ważne.

Chodzi więc o szybszy rozwój tych dziedzin naszej gospodarki narodowej i skoncentrowanie się na następujących zadaniach:

1. podniesienie ogólnej produkcji rolnictwa, a więc: wydajne zwiększenie zbiorów przez lepszą i bardziej racjonalną uprawę gleby oraz szersze zastosowanie współczesnych wymagań nauki rolniczej; wzrost produkcji hodowlanej przez dalsze zwiększanie liczby i jakości pogłowa zwierzęcego, rozszerzenie bazy paszowej, ulepszenie metod hodowli, pielęgnacji przychówku i systemu karmienia oraz obsługi weterynaryjnej i zootechnicznej; oddziaływanie na wzrost produkcji rolnej i hodowlanej przez dodatkowe bodźce ekonomiczne, większą pomoc państwa, szersze upowszechnienie wiedzy zawodowej i intensywniejsze niż dotąd szkolenie wysoko wykwalifikowanych kadr rolniczych; lepsze i sprawniejsze kierowanie rozwojem produkcji rolniczej przez centralne i terenowe władze;

2. zaspokojenie rosnących potrzeb inwestycyjnych rolnictwa — w szczególności: pomoc w rozbudowie pomieszczeń gospodarczych — przede wszystkim dla pobudzenia rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i w gospodarstwach państwowych; w tym celu należy odpowiednio rozszerzyć pomoc kredytową ze strony państwa oraz zwiększyć poważnie odpowiednio zaopatrzenie materiałowe;

3. na bazie wzrostu mechanizacji gruntowna reorganizacja pracy państwowych i gminnych ośrodków maszynowych w celu ulepszenia obsługi agronomicznej, podniesienia jakości uprawy i rozszerzenia obszaru uprawianych przez ośrodki maszynowe gruntów oraz obejmowania w większym niż dotąd zakresie również obsługi indywidualnych gospodarstw chłopskich na korzystnych dla nich warunkach;

4. wydajne rozwinięcie w najbliższym okresie tych dziedzin przemysłu maszynowego, które obsługują potrzeby rolnictwa, a więc zabezpieczenie szybkiego wzrostu produkcji kombajnów, traktorów maszyn i narzędzi rolniczych w celu znacznego zwiększenia i bardziej wszechstronnego zastosowania mechanizacji rolniczej; przyspieszenie rozbudowy i szybsze zwiększenie produkcji tych szczególnie ważnych dziedzin przemysłu chemicznego, które zaopatrują rolnictwo w nawozy sztuczne, środki owadobójcze itp.;

5. zmniejszenie rozpiętości między wzrostem produkcji środków wytwórczości a wzrostem produkcji przedmiotów spożycia, wydajne zwiększenie produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego oraz przemysłu drobnego, spółdzielczego i miejscowego w celu lepszego niż dotąd zaopatrzenia mas pracujących w mieście i na wsi w artykuły masowego użytku, bez czego niepodobna osiągnąć istotnej i szybkiej poprawy stopy życiowej mas pracujących; jednocześnie należy udzielić odpowiedniej pomocy i opieki rzemiosłu indywidualnemu;

6. wydajne polepszenie jakości wytwarzanych przez przemysł produktów, energiczna i zdecydowana walka z brakiem i wadami, z nieuczciwym wykonawstwem, z lekkoomyślnym i wysoce szkodliwym społecznie lekceważeniem przez wiele zakładów przemysłowych i rzemieślniczych obowiązku stałego podnoszenia jakości produktu oraz dostosowywania wytwarzanych produktów do potrzeb i upodobań konsumentów;

7. zdecydowana poprawa pracy handlu upośredniczonego poprzez rozbudowę sieci sklepów, składów, magazynów, punktów żywienia zbiorowego i usprawnienie ich działalności; osiągnięcie istotnego przelomu w metodach i poziomie obsługi konsumentów;

8. stosowanie polityki stopniowej zniżki cen na produkty masowego użytku w oparciu o stawy wzrostu produkcji i wydajności pracy na bazie ulepszeń tech-

nicznych, oszczędności materiałów i obniżki kosztów własnych produkcji;

9. przedstawienie programu budownictwa w najbliższym okresie w kierunku poważnego zwiększenia budowy nowych osiedli robotniczych i nowych domów mieszkalnych, a równocześnie zdecydowanego wzmocnienia troski władz terenowych o konserwację istniejących budynków mieszkalnych, o znaczne rozszerzenie i systematyczne prowadzenie niezbędnych robót remontowych zarówno w miastach jak i na wsi; w tym celu należy wzmocnić przedsiębiorstwa remontowe i budownictwa mieszkaniowego oraz usprawnić i zwiększyć ich zaopatrzenie w niezbędne materiały budowlane;

10. usprawnienie gospodarki komunalnej, komunikacji miejskiej i podmiejskiej, dalszy rozwój szkolnictwa, instytucji oświatowych, zdrowotnych, sportu, lecznictwa i obsługi potrzeb wypoczynkowych i kulturalnych najszerszych mas ludności pracującej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że pomysłowo rozwiązanie wymienionych zadań wydatnie przyczyni się do lepszego zaspokajania rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludności w mieście i na wsi, a wraz z tym do szybszego wzrostu stopy życiowej, dobrobytu i kultury mas pracujących.

Trzeba jednak mocno podkreślić, że wykonanie tych zadań wymagać będzie ogromnego wysiłku i przełamania szeregu trudności. Trudności te mają charakter zarówno strukturalny, wynikający z warunków okresu przejściowego, w którym się obecnie znajdujemy, jak i charakter koniunkturalny wynikający z niepomysłowego kształtowania się produkcji żywności w 1953 roku. Jeżeli chodzi o trudności strukturalne to zrozumiemy jest, że podniesienie produkcji rolnej — przy przeważającej jeszcze u nas gospodarce indywidualnej, przy istnieniu poważnej warstwy kapitalistów wiejskich, przy znacznej wadliwosci produkcji w gospodarstwach indywidualnych i dużej jej zależności od żywiołu rynkowego — będzie wymagało wzmocnienia regulującej roli państwa, pogłębienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią, przełamania oporu wroga klasowego i bardzo wielkiej elastyczności całej naszej polityki w stosunku do wsi. Polityka ta polega na podnoszeniu produkcji w gospodarstwach małych i średniorolnych, przy jednoczesnym rozwoju sektora socjalistycznego. Jest to niewątpliwie zadanie trudne i skomplikowane, niemniej jednak w pełni realne, a — jak pokazuje nam obieżniana praktyka — rezerwy w zakresie podniesienia produkcji rolniczej są bardzo wielkie. Jeżeli chodzi o trudności koniunkturalne, przejściowe — to wynikają one z faktu słabszych zbiorów żyta w 1953 roku. Jest rzeczą zrozumiałą, że słabsze zbiory żyta i związana z tym konieczność importu zboż w wpływa na perspektywę gospodarki w 1954 roku. Przy lepszym urodzaju moglibyśmy postawić szersze zadania zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji rolniczej, zwłaszcza hodowlanej, jak i zwiększenia produkcji przemysłu lekkiego, opartego o import surowcowy. Moglibyśmy postawić i śmielsze zadania w dziedzinie zwiększenia obrotu towarowego i podniesienia stopy życiowej.

Niemniej jednak znajdujemy się już na takim etapie naszego rozwoju, że mimo słabszych zbiorów 1953 roku możemy na najbliższe dwa lata postawić realne zadania wydajnego przyspieszenia podniesienia stopy życiowej i takie właśnie zadania stawiamy.

Wydaje się również rzeczą jasną i zrozumiałą, że w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego wymienione zadania winny stać się głównym przedmiotem troski całej partii i państwa, główną wytyczną polityki gospodarczej, rozwijanej w oparciu o dotychczasowe wyniki i sukcesy w rozwoju sił twórczych naszego narodu — przy nieugiętym przełamaniu trudności i kontynuowaniu naszej generalnej linii na dalsze upzemysłowienie kraju, na wzmocnienie jego obronności, na podnoszenie jego bazy technicznej, na dalsze rozszerzanie podstawy naszego upzemysłowienia: hutnictwa i przemysłu maszynowego, energetyki i chemii w oparciu o wzmocnienie własnej bazy surowcowej i paliwowej.

Wszystko to jest nieodpartym świadectwem wyższości systemu gospodarki socjalistycznej nad kapitalizmem, który wkroczył już dawno w swe ostatnie stadium, okres gnicia, a jego obecna militarnyściyczna polityka ekonomiczna oznacza niesychane marnotrawstwo sił twórczych, nagromadzonych kosztem cierpienia i bezlitosnego wyzysku mas pracujących.

Cóż więc mamy na myśli, stawiając obecnie jako czołowe zadanie — szybsze podniesienie stopy życiowej mas robotniczych i chłopów w naszym kraju? Czy to znaczy, że chcemy poprzestać na osiągniętych obecnie poziomie gospodarki narodowej i konsumować wszystko, co możemy osiągnąć przy istniejącym aparacie produkcji, nie troszcząc się na razie o przyszłość? Oczywiście jest rzeczą, że takie rozumienie zadania byłoby nie tylko niesłuszne, ale po prostu bezsensowne. Społeczeństwo ludzkie nie może w ogóle rozwijać się nie zwiększając nieustannie swych środków produkcji i nie podnosząc coraz wyżej swych zdolności produkcyjnych. W przeciwnym razie całość siły, chyłłoby się ku upadkowi. Istotne takie objawy kryzysów i załamania występują nieustannie w kapitalistycznym systemie gospodarczym, zaś wśród bezlitosnej eksploatacji przez imperia- listów narodów kolonialnych i zależnych podlegających za sobą wyniszczanie milionów mas ludzkich biegnie gład.

Wyższość ustroju socjalistycznego polega nie tylko na tym, że zabezpiecza ono społeczeństwu nowe niespyłkane przedtem tempo rozwoju sił twórczych i przetycz rozmiarów życia kulturalnego, ale — przede wszystkim na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wyusza na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych. Właśnie z tego zasadniczego punktu widzenia winniśmy podejść do zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących niewątpliwie przyczyni się do nowych wielkich osiągnięć na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej, stanie się nowym i potężnym bodźcem do spótgówwania energii i aktywności twórczej mas. Łączy się to jak najściślej z walką o pełną realizację zadań Planu 6-letniego.

Hamulec na tej drodze stało się opóźnienie w rozwoju rolnictwa. Przeszkoda stały się nierównowagi w rozwoju niektórych dziedzin i odcinków gospodarki narodowej. Właśnie konieczność przestrzeżenia właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej zgodnie z założeniami Planu 6-letniego wymaga obecnie skoncentrowania sił na tych odcinkach gospodarczych, których podciągnięcie jest niezbędnym warunkiem przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas robotniczych i chłopów.

Będziemy i nadal rozwijali nasze wysiłki nad upzemysłowieniem kraju, nad dalszym zabezpieczeniem siły obronnej naszego państwa ludowego, nad dalszym podnoszeniem poziomu, naszej bazy technicznej, naszych sił twórczych i zdolności produkcyjnych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Równocześnie jednak musimy mocniej skoncentrować swoje siły na takich odcinkach

gospodarki, które z różnych przyczyn pozostawały dotąd w tyle, nie nadążały za szybkim tempem rozwoju produkcyjnych dziedzin przemysłu, choć znaczenie tych odcinków produkcji i ich wpływ na bezpośrednie zaspokajanie potrzeb masowych są szczególnie ważne.

Chodzi więc o szybszy rozwój tych dziedzin naszej gospodarki narodowej i skoncentrowanie się na następujących zadaniach:

1. podniesienie ogólnej produkcji rolnictwa, a więc: wydajne zwiększenie zbiorów przez lepszą i bardziej racjonalną uprawę gleby oraz szersze zastosowanie współczesnych wymagań nauki rolniczej; wzrost produkcji hodowlanej przez dalsze zwiększanie liczby i jakości pogłowa zwierzęcego, rozszerzenie bazy paszowej, ulepszenie metod hodowli, pielęgnacji przychówku i systemu karmienia oraz obsługi weterynaryjnej i zootechnicznej; oddziaływanie na wzrost produkcji rolnej i hodowlanej przez dodatkowe bodźce ekonomiczne, większą pomoc państwa, szersze upowszechnienie wiedzy zawodowej i intensywniejsze niż dotąd szkolenie wysoko wykwalifikowanych kadr rolniczych; lepsze i sprawniejsze kierowanie rozwojem produkcji rolniczej przez centralne i terenowe władze;

2. zaspokojenie rosnących potrzeb inwestycyjnych rolnictwa — w szczególności: pomoc w rozbudowie pomieszczeń gospodarczych — przede wszystkim dla pobudzenia rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i w gospodarstwach państwowych; w tym celu należy odpowiednio rozszerzyć pomoc kredytową ze strony państwa oraz zwiększyć poważnie odpowiednio zaopatrzenie materiałowe;

3. na bazie wzrostu mechanizacji gruntowna reorganizacja pracy państwowych i gminnych ośrodków maszynowych w celu ulepszenia obsługi agronomicznej, podniesienia jakości uprawy i rozszerzenia obszaru uprawianych przez ośrodki maszynowe gruntów oraz obejmowania w większym niż dotąd zakresie również obsługi indywidualnych gospodarstw chłopskich na korzystnych dla nich warunkach;

4. wydajne rozwinięcie w najbliższym okresie tych dziedzin przemysłu maszynowego, które obsługują potrzeby rolnictwa, a więc zabezpieczenie szybkiego wzrostu produkcji kombajnów, traktorów maszyn i narzędzi rolniczych w celu znacznego zwiększenia i bardziej wszechstronnego zastosowania mechanizacji rolniczej; przyspieszenie rozbudowy i szybsze zwiększenie produkcji tych szczególnie ważnych dziedzin przemysłu chemicznego, które zaopatrują rolnictwo w nawozy sztuczne, środki owadobójcze itp.;

5. zmniejszenie rozpiętości między wzrostem produkcji środków wytwórczości a wzrostem produkcji przedmiotów spożycia, wydajne zwiększenie produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego oraz przemysłu drobnego, spółdzielczego i miejscowego w celu lepszego niż dotąd zaopatrzenia mas pracujących w mieście i na wsi w artykuły masowego użytku, bez czego niepodobna osiągnąć istotnej i szybkiej poprawy stopy życiowej mas pracujących; jednocześnie należy udzielić odpowiedniej pomocy i opieki rzemiosłu indywidualnemu;

6. wydajne polepszenie jakości wytwarzanych przez przemysł produktów, energiczna i zdecydowana walka z brakiem i wadami, z nieuczciwym wykonawstwem, z lekkoomyślnym i wysoce szkodliwym społecznie lekceważeniem przez wiele zakładów przemysłowych i rzemieślniczych obowiązku stałego podnoszenia jakości produktu oraz dostosowywania wytwarzanych produktów do potrzeb i upodobań konsumentów;

7. zdecydowana poprawa pracy handlu upośredniczonego poprzez rozbudowę sieci sklepów, składów, magazynów, punktów żywienia zbiorowego i usprawnienie ich działalności; osiągnięcie istotnego przelomu w metodach i poziomie obsługi konsumentów;

8. stosowanie polityki stopniowej zniżki cen na produkty masowego użytku w oparciu o stawy wzrostu produkcji i wydajności pracy na bazie ulepszeń tech-

nicznych, oszczędności materiałów i obniżki kosztów własnych produkcji;

9. przedstawienie programu budownictwa w najbliższym okresie w kierunku poważnego zwiększenia budowy nowych osiedli robotniczych i nowych domów mieszkalnych, a równocześnie zdecydowanego wzmocnienia troski władz terenowych o konserwację istniejących budynków mieszkalnych, o znaczne rozszerzenie i systematyczne prowadzenie niezbędnych robót remontowych zarówno w miastach jak i na wsi; w tym celu należy wzmocnić przedsiębiorstwa remontowe i budownictwa mieszkaniowego oraz usprawnić i zwiększyć ich zaopatrzenie w niezbędne materiały budowlane;

10. usprawnienie gospodarki komunalnej, komunikacji miejskiej i podmiejskiej, dalszy rozwój szkolnictwa, instytucji oświatowych, zdrowotnych, sportu, lecznictwa i obsługi potrzeb wypoczynkowych i kulturalnych najszerszych mas ludności pracującej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że pomysłowo rozwiązanie wymienionych zadań wydatnie przyczyni się do lepszego zaspokajania rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludności w mieście i na wsi, a wraz z tym do szybszego wzrostu stopy życiowej, dobrobytu i kultury mas pracujących.

Trzeba jednak mocno podkreślić, że wykonanie tych zadań wymagać będzie ogromnego wysiłku i przełamania szeregu trudności. Trudności te mają charakter zarówno strukturalny, wynikający z warunków okresu przejściowego, w którym się obecnie znajdujemy, jak i charakter koniunkturalny wynikający z niepomysłowego kształtowania się produkcji żywności w 1953 roku. Jeżeli chodzi o trudności strukturalne to zrozumiemy jest, że podniesienie produkcji rolnej — przy przeważającej jeszcze u nas gospodarce indywidualnej, przy istnieniu poważnej warstwy kapitalistów wiejskich, przy znacznej wadliwosci produkcji w gospodarstwach indywidualnych i dużej jej zależności od żywiołu rynkowego — będzie wymagało wzmocnienia regulującej roli państwa, pogłębienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią, przełamania oporu wroga klasowego i bardzo wielkiej elastyczności całej naszej polityki w stosunku do wsi. Polityka ta polega na podnoszeniu produkcji w gospodarstwach małych i średniorolnych, przy jednoczesnym rozwoju sektora socjalistycznego. Jest to niewątpliwie zadanie trudne i skomplikowane, niemniej jednak w pełni realne, a — jak pokazuje nam obieżniana praktyka — rezerwy w zakresie podniesienia produkcji rolniczej są bardzo wielkie. Jeżeli chodzi o trudności koniunkturalne, przejściowe — to wynikają one z faktu słabszych zbiorów żyta w 1953 roku. Jest rzeczą zrozumiałą, że słabsze zbiory żyta i związana z tym konieczność importu zboż w wpływa na perspektywę gospodarki w 1954 roku. Przy lepszym urodzaju moglibyśmy postawić szersze zadania zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji rolniczej, zwłaszcza hodowlanej, jak i zwiększenia produkcji przemysłu lekkiego, opartego o import surowcowy. Moglibyśmy postawić i śmielsze zadania w dziedzinie zwiększenia obrotu towarowego i podniesienia stopy życiowej.

Niemniej jednak znajdujemy się już na takim etapie naszego rozwoju, że mimo słabszych zbiorów 1953 roku możemy na najbliższe dwa lata postawić realne zadania wydajnego przyspieszenia podniesienia stopy życiowej i takie właśnie zadania stawiamy.

Wydaje się również rzeczą jasną i zrozumiałą, że w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego wymienione zadania winny stać się głównym przedmiotem troski całej partii i państwa, główną wytyczną polityki gospodarczej, rozwijanej w oparciu o dotychczasowe wyniki i sukcesy w rozwoju sił twórczych naszego narodu — przy nieugiętym przełamaniu trudności i kontynuowaniu naszej generalnej linii na dalsze upzemysłowienie kraju, na wzmocnienie jego obronności, na pod

Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Referat Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 1)

dukcji rolnej — roślinnej i hodowlanej w całym rolnictwie, a więc zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i w gospodarstwach państwowych. Już na VII Plenum KC w czerwcu ub. r. zauważaliśmy się tym problemem. Mówiliśmy już wówczas, że nadmierne pozostawianie w tyle produkcji rolnictwa w stosunku do szybko rosnących potrzeb stanowi najpoważniejszą trudność w ogólnym rozwoju gospodarki narodowej. Niedostateczna produkcja rolnictwa jest nie tylko poważną przeszkodą, hamującą wzrost stopy życiowej mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi.

Na VII Plenum mówiliśmy się również o tym, że niepodobna poważnie podciągnąć w górę produkcji rolnej, jeśli się nie uczyni wszystkiego, co jest niezbędne dla wydatnego podniesienia wydajności i towarowości w milionach indywidualnych gospodarstwach chłopskich, które stanowią dotąd u nas główną podstawę produkcji rolnej i hodowlanej. Niezależnym osiągnięciem jest poważny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w ostatnim okresie. Należy jednak stwierdzić, że w ciągu minionych 15 miesięcy — poza pewnymi osiągnięciami w hodowli — produkcja indywidualnych gospodarstw chłopskich nie wykazała większego postępu. Wytyczna VII Plenum — mimo ich niewątpliwego znaczenia i słusności — nie wywoliła, niestety, zdecydowanego zwrotu w praktyce na podniesienie rolnictwa, nie spowodowała poważnego skoncentrowania sił organizacji partyjnych na tym odcinku zadań.

Stało się tak dlatego, że z analizy VII Plenum nie wyciągnięliśmy wszystkich wniosków w zakresie praktycznej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, a rozwinęła po Plenum akcja, zmierzająca do wzmożenia spójności gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem w celu podniesienia produkcji w milionach rozproszonych indywidualnych gospodarstwach chłopskich — była jawnie niedostateczna. Ponadto akcja tej nie towarzyszyła wszechstronna mobilizacja sił i środków materialnych, organizacyjnych, kadrowych itp., bez czego niepodobna pełnić poważnie i naprzód tak doniosłej i trudnej sprawy.

Do czego sprowadza się istota tego zadania?

Polega ono, po pierwsze, na tym, aby nieustannie zwiększać przężność sojuszu robotniczo-chłopskiego. Czynić to należy przez wzmożenie aktywności chłopów małorolnych na gruncie okazywanej im codziennie pomocy w podniesieniu zdolności produkcyjnej ich gospodarstw, w konkretnych ich obronach przed wyższymi kulakami. Czynić to należy przez ciągłe umacnianie więzi z chłopami średniorolnymi, przez otaczanie wszystkich chłopów pracujących opieką w zaspokajaniu ich potrzeb zdrowotnych, oświatowych i kulturalnych.

Jednocześnie chodzi o to, aby klasa robotnicza doskonaliła swą umiejętność kierowania sojuszem robotniczo-chłopskim i coraz lepiej uświadamiała sobie istotę toczącej się na wsi walki klasowej. Chodzi o to, abyśmy zwiększyli swe wysiłki w udzielaniu chłopom pracującym wydatnej pomocy politycznej i produkcyjnej, w zasłanianiu ich kadrami robotniczymi, w zbliżaniu organów władzy państwowej — przede wszystkim rad narodowych — do mas chłopskich, w zwalczaniu biurokracyzmu i kunołsterstwa, w usuwaniu różnic błażących i trudności chłopstwa pracującego.

Po drugie, zadanie to polega na tym, aby wznieść i rozbudować boczne ekonomiczne, zainteresowanie materialne chłopów pracujących w podnoszeniu produkcji rolnej w ramach regulowanej przez państwo spójności gospodarczej między miastem i wsią przy równoczesnym zwalczaniu

niem tendencji kapitalistycznych ze strony elementów kulackich w rolnictwie. Po trzecie, zadanie polega na tym, aby na drodze wydatnego zwiększenia pomocy inwestycyjnej dla rolnictwa przyczynić się do wzrostu intensywności zarówno gospodarki drobnotowarowej, jak i spółdzielczej i PGR-owskiej.

Po czwarte, zadanie polega na tym, aby pomóc milionowym masom chłopów małorolnych i średniorolnych do przewyższenia wiekowego zacofania i konserwatywności w metodach pracy, w sposobach uprawy, która przynosi niskie plony na skutek przestarzałych i prymitywnych warunków produkcji roślinnej i hodowlanej.

Po piąte, zadanie polega na tym, aby znacznie usprawnić kierowanie gospodarką rolą na wszystkich szczeblach zarówno przez skierowanie do rolnictwa wartościowej kadry, jak i przez podniesienie kwalifikacji politycznych i fachowych pracowników, którzy dziś kierują różnymi odcinkami gospodarki rolnej.

W gospodarstwach chłopów małorolnych i średniorolnych istnieje jeszcze poważne rezerwy produkcyjne. Jedną z ważnych dźwigni pełniejszego wykorzystania tych rezerw jest zwiększenie materialnego zainteresowania chłopów pracujących we wzroście produkcji towarowej. Projekt ten o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—55 przewiduje cały zespół tego typu bodźców, zmierzających do zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów pracujących w stałym podnoszeniu produkcji towarowej.

Do środków tych należy wprowadzenie w roku 1954 zasady, że przy wzroście produkcji rolnej dzięki rozszerzeniu pomocy produkcyjnej państwa — dostawy obowiązkowe będą w latach następnych utrzymywane na niezwiększającym się poziomie. W ten sposób nadwyżka osiągnięta w produkcji towarowej będzie zwiększać dochody wsi, gdyż wyższe uzyski będą się na nią wyświe, korzystniejsze ceny w umowach kontraktacyjnych lub w obrocie wolnorynkowym.

Przewidziano jest dalszy szereg korzystnych zmian w systemie ulg i zamienników w obowiązkowych dostawach. Zmiany te mają na celu pomoc dla gospodarstw małorolnych i umiłowienie im rozwinięcia hodowli bydła rogatego.

Poważnie rozszerza się kontrakcja trzody chlewniej, prosiat i warchlaków, młodego bydła rzeźnego i cielczek użytkowych. Przewidziano jest poważny wzrost kredytów dla umożliwienia nabycia gospodarstw małorolnych i średniorolnych materiału hodowlanego, budowania pomieszczeń dla inwentarza itp. Jeżeli podsumować korzyści, jakie wieś otrzyma z tytułu wprowadzenia zasady, że obowiązkowe dostawy nie rosną wraz ze wzrostem produkcji, z tytułu wzrostu kredytów, z tytułu rozszerzenia kontraktacji i poprawek dokonanych w kontraktacji na rzecz producenta — to okaże się, że dochody wsi w związku z tym w roku 1954 według szacunkowych danych wzrosną o około 3 miliardy zł.

Rzecz jasna, że ten wzrost dochodów wsi tylko wtedy odegra w pełni rolę bodźca materialnego dla zwiększenia produkcji towarowej, jeżeli wzmocnionym dochodom wsi będzie towarzyszył wzmocniony potok towarów przez wsi poszukujących. Dotyczy to zarówno maszyn rolniczych, narzędzi, materiałów budowlanych, jak i artykułów gospodarstwa domowego itp. Stawia to wielkie zadania zarówno przed przemysłem kluczowym i terenowym, jak i przed naszym handlem wewnętrznym.

Zadaniem organizacji partyjnych i państwowych na wszystkich szczeblach jest dopilnowanie, aby poważna pomoc państwa dla chłopów pracujących była w pełni i prawidłowo wykorzystana i aby w ten sposób zespół proponowanych zwiększonych bodźców materialnych zaczął z największą skutecznością.

O lepsze zastosowanie wiedzy rolniczej i agrotechniki

Nauka rolnicza rozwinęła się w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci ogromnie i wykazała, że ziemia może dawać wysokie urodzaje, jeśli uprawia się ją według wymagań nauki, jeśli się stosuje odpowiednie zmianowanie upraw, jeśli się zabezpiecza odpowiednie warunki współdziałania między rośliną i glebą, między uprawą roślin i hodowlą. Niska wydajność drólnej działy chłopskiej wynika nie tylko z niemożności zastosowania mechanizacji w uprawie i wszystkich płynących z tego korzyści, lecz również z niewłaściwych sposobów wykorzystywania i nawożenia gleby, ze złego stosowania zmianowania upraw, z niewykorzystania nowoczesnego nasionictwa itd. Zadanie podniesienia plonów w drobnych gospodarstwach chłopskich polega więc w niemałym stopniu na szerokim i umiejętnym rozpowszechnianiu nowoczesnej wiedzy rolniczej, na wszechstronnym organizowaniu pomocy chłopom pracującym w zapotrzeniu w dobre nasiona, lepsze narzędzia, nawozy mineralne i umożliwieniu im stałych porad i konsultacji ze strony służby agronomicznej i weterynaryjnej. W upowszechnianiu wiedzy rolniczej odgrywa doniosłą rolę metoda pogładowa, organizowanie sieci pól doświadczalnych, wystaw itp., jak również zainteresowanie młodzieży chłopskiej nauką rolniczą w szkołach i na kursach rolniczych oraz w rolniczych kołach samokształceniowych, w kołach wywalczowców, w specjalizatorach i przedownikach rolnictwa. Potrzebna jest szeroka akcja kształcenia kadr służby agronomicznej celem

zaspokojenia również potrzeb drobnego rolnictwa.

Oczywiście, gospodarowanie na większym obszarze z zastosowaniem metod i możliwości wielkiego przedsiębiorstwa stanowi przejście na jakościowo wyższy szczebel gospodarowania, jest bez porównania korzystniejsze, gdyż daje możliwość stosowania szerokiej mechanizacji robót rolnych i lepszych plodowozianów, zwiększa oszczędność pracy ludzkiej, pozwala obniżyć koszty własnej produkcji. Możliwość takiej stwarza dla chłopów spółdzielczość produkcyjna. Ale nie możemy i nie powinniśmy czekać, póki spółdzielczość produkcyjna obejmie większość części decydujących liczb gospodarstw chłopskich. Musimy już teraz, jak najszybciej, w interesie mas chłopskich i całego społeczeństwa zorganizować wszechstronną szeroką pomoc drobnej gospodarce chłopskiej, aby podnieść jej wydajność i wysokość plonów.

Przy zastosowaniu naukowych metod uprawy i podstawowych wyników agrotechniki można podnieść produkcję nie tylko w wielkich gospodarstwach państwowych i spółdzielczych, ale również, jakkolwiek w mniejszym stopniu, w drobnej chłopskiej gospodarce indywidualnej. Jakże oburzające straty ponosimy corocznie w gospodarce rolnej z powodu najprymitywniejszych zabiegów i odwiecznych przesądów, na skutek złej orki, późnego zasiewu, niewłaściwego nawożenia itp. Nie prowadzimy z tym walki, ponieważ nasz aktyw nie przyswoił sobie niezbędnych podstawowych wiadomości z tej dziedziny. A przecież nie można należeć kierować ani gospodarstw, ani pracować masowo-politycznie, ani akcją upowszechniania wiedzy rolniczej bez podstawowej

radzieckich na każdym szczeblu, aby zabezpieczyć szybko podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej. Zadanie to w ZSRR — w kraju, który posiada najbardziej zmechanizowaną i rozporządzającą najwyższą techniką gospodarkę rolą — postawione zostało na płaszczyźnie stworzenia obfitości produktów rolnych w nowej, wyższej fazie budowy socjalistycznej komunizmu. Uchwały KC KPZR o środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa i hodowli w ZSRR winny stać się pomocą i drogowskazem dla każdego działacza partyjnego i państwowego w realizacji zadań, które w tej dziedzinie stawia obecnie również nasza partia.

Kierownictwo KPZR dało nam ostatnio wspaniały przykład, jak wnikliwie, wszechstronnie, szczegółowo wytyczać należy program pracy wszystkich ogniw partyjnych, państwowych, gospodarczych,

Mechanizacja — podstawowym warunkiem wzrostu sił wytwórczych w rolnictwie

Mechanizacja najcięższych i najbardziej pracochłonnych prac w rolnictwie posiada decydujące znaczenie nie tylko dla podniesienia produkcji rolnej, ale i dla socjalistycznej przebudowy wsi, dla stopniowego rozwoju spółdzielczych form w rozdrobnionej dotąd gospodarce chłopskiej, dla wprowadzenia do całego rolnictwa w coraz szerszym zakresie nowej techniki, bez czego niepodobna zabezpieczyć stałego i szybkiego wzrostu sił wytwórczych w rolnictwie.

Stworzyliśmy już poważną bazę techniczną w postaci państwowych ośrodków maszynowych w liczbie ponad 400, które mają w swym rozporządzeniu około 16 tysięcy traktorów (w przeliczeniu na 15 KM). Obsługują one potrzeby wytwórcze chłopskich spółdzielni produkcyjnych. Konieczna jest nie tylko dalsza rozbudowa liczby POM-ów, ale poważne usprawnienie ich działalności, polepszenie ich organizacji pracy, żeby mogły rzeczywiście skutecznie wypełniać swoje — niezwykle doniosłe dla budownictwa socjalistycznego na wsi — zadania.

Zalogi POM-ów, nie wyłączając kadry agronomiczno-technicznej, są w większości młode. Stan taki można by uznać za nader pomyślny, gdyby towarzyszyła mu odpowiednia pomoc, troska i opieka nad tą młodzieżą ze strony administracji, władz terenowych oraz instancji partyjnych i ZMP-owskich. Ale pomoc ta i opieka jest przeważnie niedostateczna. Są, oczywiście, POM-y, których pracę można by uważać za dobrą, a nawet pod wieloma względami za wzorową. Ale nie można tego, niestety, powiedzieć o znacznej części POM-ów i o metodach kierownictwa. Bardzo duża jak na nasze warunki baza techniczna POM-ów nie jest należycie wykorzystywana. Nie wykonuje się często umów, zawieranych ze spółdzielcami.

Ministerstwo Rolnictwa i CZ POM nie umiały z dostateczną stanowczością wskazać załogom i dyrekcjom POM-ów podstawowego celu ich pracy, nie korygują codziennie tej pracy i nie kontrolują jej dostatecznie, nie czynią też tego należycie Wydziały Polityczne przed którymi partia postawiła odpowiedzialne zadanie wycofywania załóg na pionierów wielkiej sprawy — socjalistycznej przebudowy rolnictwa przy pomocy nowoczesnej techniki — i w realizacji technika ta jest wykorzystywana zbyt często źle, rozstrutnie, nie efektywnie i nie we właściwym kierunku.

Ważny dla przykładu parę cyfr:

Nie ulega wątpliwości, że np. siew pszenicy ozimej, przeciągający się na drugą połowę października, jest siewem opóźnionym. Zdarzają się już w październiku przynioski nie tylko osłabiającej wegetacji, ale mogą także zniszczyć zasiewy w okresie kielkowania. Coż się jednak okazuje? Na 20 października siewy pszenicy ozimej jeszcze nie były zakończone w spółdzielniach w 12 województwach, przy czym POM-y nie wykonały umów na siewy w spółdzielniach — według danych na 15 października — w 9 województwach. W województwie krakowskim na 15 października POM-y wykonały umowy w niespełna 60 proc., we wrocławskim — w 66 proc., w warszawskim — w 73 proc., w kosińskich — w 71 proc., itd.

Oczywiście, od tego obrazu odhijają inne fakty, jak wykonanie umów siewnych w 128 proc. przez POM-y woj. gdańskiego, w 132 proc. — woj. poznańskiego, w 150 proc. — bydgoskiego itp.

Niewłaściwy sposób wykorzystywania techniki nie jest zjawiskiem odoobno, rzadkim czy wyjątkowym — przy czym występuje ono nie tylko w rolnictwie w POM-ach i PGR-ach, ale i w wielu innych dziedzinach gospodarki narodowej, nie wyłączając przemysłu, który też techniki obrzytym wysiłkiem klasy robotniczej, narodu i państwa ludowego tworzy. Znajduje u nas potwierdzenie znana leża Stalinańska, że technika dopiero w połączeniu z ludźmi, którzy umieją się nią posługiwać, decyduje o wyniku. Chodzi przede wszystkim o umiejętność organizacyjną.

Zadania POM-ów, którym podlegają również gminne ośrodki maszynowe, wyprzedzające chłopom sprzęt rolniczy, są niezwykle ważne w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej przez wprowadzenie lepszych metod gospodarki i agrotechniki na wsi. POM-y posiadają i powinny posiadać w coraz większej mierze kadry specjalistów-agronomów, techników i organizatorów spółdzielczego rolnictwa. POM-y mogą zatem i powinny stać się nie tylko ośrodkami mechanizacji rolnictwa, ale i ośrodkami nowych metod organizacji pracy i nowych metod agrotechniki nie

tylko w spółdzielniach, ale i w gospodarstwach chłopskich tych gromad, które znajdują się w zasięgu ich działania. Załoga POM-owska musi się czuć współodpowiedzialną nie tylko za wzorowe wykonanie zawieranych umów, ale i za rozwój spółdzielni produkcyjnej, z którą zawarła umowę, za pracę nad podniesieniem jej plonów, za szybko i wydatny wzrost jej dochodowości. Wynagrodzenie i premiovanie załogi POM za jej pracę winno być tak zorganizowane, aby pobudzać i zachęcać do walki o wyższe plony i do chęci spółdzielni. Najgorszym złem w pracy POM-ów jest bezduszne, biurokratyczne odgraszanie się od spraw spółdzielni a z kolei najniebezpieczniejszym błędem spółdzielni jest jej izolowanie się od gromad. Organizacja partyjna POM i aktyw partyjny winny o tym nieustannie pamiętać.

Politycznym zadaniem organizacji partyjnej i załogi POM winno być przeniesienie doświadczeń i osiągnięć wzorowych spółdzielni do niezorganizowanych mas chłopskich w gromadzie, wprowadzenie najprostszymi form wzajemnego współdziałania spółdzielni z resztą gromady i samych chłopów pomiędzy sobą w oparciu o pomoc ośrodków maszynowych. Okazuje się, że takiego współdziałania mogą być różnorodne. Ale jako zasadę należałoby wprowadzić obowiązek okazywania pomocy tym gospodarstwom chłopskim, małorolnym i słabszym średniorolnym, które nie mają własnej siły pociągowej lub podstawowych narzędzi pracy. Takie gospodarstwa są dziś przedmiotem wysiłku kulackiego w najszerszym zakresie, przy czym wysiłek ten ukryty jest często pod formą „pomocy”. Za wynajem konia, wołu, tych czy innych narzędzi kulak pobiera najczęściej opłatę nie w gotówce, lecz w odroczku — i tu tkwi dla niego jeszcze wielkie źródło najtańszej, nie zewidencjonowanej, nie chronionej przez prawodawstwo ludowe siły roboczej. Ważnym zadaniem walki klasowej na wsi w obecnym okresie jest dalsze ograniczenie wciąż jeszcze niemałych możliwości wysiłku małorolnego chłopstwa przez kulactwo.

Zadanie to mogą i powinny wykonywać gminne ośrodki maszynowe, znajdujące się w administracji POM-ów i pod ich opieką. Opieka ta jest jawnie niedostateczna. GOM-ów jest za mało, sprzęt rolniczy i podstawowych maszyn mają one za mało, kierownictwo nimi jest za słabe, nie są one należycie rozbudowane, zaopatrzone i administrowane, a często nawet są zagarniane i wykorzystywane przez elementy kulackie, które wynaturzają ich właściwe przeznaczenie. Sytuację tę trzeba szybko i gruntownie zmienić, trzeba uczynić z GOM-ów ośrodki poważnej i skutecznej pomocy państwa dla biedoty chłopskiej, dla małych i średniorolnych gospodarstw, nie wyposażonych należycie we własny inwentarz.

W obecnym stanie GOM-y nie mogą przechodzić z pomocą najbardziej potrzebującym tej pomocy chłopom bezkonnym, ponieważ nie posiadają one samej siły pociągowej, lecz wyłącznie maszyny i sprzęt. Należy przeto umożliwić GOM-om korzystanie z siły pociągowej dla okazania chłopom stałego zagospodarowania pomocy w ramach ustawy o pomocy sąsiedzkiej, według ustalonych przez władze terenowe norm opłat. Winny się tym zająć przywódcy gminnych rad narodowych pod kierownictwem i kontrolą komitetów powiatowych oraz podległych im instancji partyjnych.

Należy zorganizować jak najrychlejszą produkcję części zamiennych dla maszyn POM-ów i GOM-ów — oraz w zakładach technicznej obsługi rolnictwa (TOR-y), w odpowiednio wytypowanych zakładach przemysłu maszynowego i drobnego. Nie można tolerować takiego stanu, że polowa maszyn — tak ważnych i niezbędnych dla chłopów małorolnych i średniorolnych, jak również dla blisko 20 proc. snopniwa zalek i żniwiarek w GOM-ach było niezrehabilitowanych, lub też zleżała kości remontów, czyniących te maszyny bezużytecznymi wkrótce po ich uruchomieniu. Nie można tolerować lekceważącego stosunku do maszyn i ich remontów w POM-ach, z tego rozdziłał sprzęt między POM-ami, wskutek czego w jednych POM-ach jest za dużo sprzętu i stoi on bezczynnie, podczas gdy w innych POM-ach go brak. Trzeba zlikwidować jak najszybciej brak odpowiedzialności za sprzęt i maszyny zarówno ze strony pracowników, obsługujących te maszyny, jak i ze strony nadzoru technicznego i dyrekcji.

POM-y i GOM-y nie są tylko przedsięwzięciami usługowymi, jak mniemali wielu jeszcze ich kierowników, są one ważnymi instrumentami technicznej i organizacyjnej przebudowy rolnictwa, dźwignią

mi budownictwa socjalistycznego na wsi. I dlatego niedopuszczalna jest taka sytuacja, że ani państwowe władze tereno-

we, ani instancje partyjne nie udzielaia państwowym ośrodkom maszynowym w rolnictwie należytej uwagi.

O roli i zadaniach państwowych gospodarstw rolnych

Państwowe gospodarstwa rolne rozporządzają również nowoczesnym sprzętem i wysoka technika, choć nie wszędzie jeszcze są one dostatecznie zainwestowane i wyposażone. Ich rola w podniesieniu rolnictwa jest olbrzymia. PGR zaopatrują spółdzielcze i indywidualne gospodarstwa chłopskie w nasiona kwalifikowane, w materiał zarodowy dla hodowli. Partia wymaga od PGR poważnego rozszerzenia ich działalności w tym zakresie. Produkcja ogólna PGR poważnie wzrosła w porównaniu z r. 1949, chociaż nie wykonywała jeszcze planów produkcyjnych. Obszar będący w rozporządzeniu PGR wynosi 2 i pół miliona ha, czyli około 12 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych w Polsce, zaś udział PGR w ogólnej produkcji towarowej całego rolnictwa wyniósł w 1953 r. około 15 proc. Cyfry te wskazują na wagę PGR jako podstawy socjalistycznej gospodarki w rolnictwie w obecnym okresie.

Dla wypełnienia swych szczególnie odpowiedzialnych zadań Ministerstwo PGR musi szybko przebudować obecną wadliwą strukturę organizacyjną kierownictwa, usprawnić pracę wszystkich podległych ogniw administracji gospodarczej, uwolnić te ognia od nadmiernych obciążeń biurokratycznych i z pomocą organizacji partyjnych, młodzieżowych i związkowych ożywić większą troską i opieką 300-ty tysięcy pracowników, polepszyć ich warunki bytowe, podnieść wyżej ich świadomość i poczucie odpowiedzialności przed całą klasą robotniczą za powierzone im działy gospodarki narodowej.

Wzmocnienie dyscypliny pracy i walki o moralność socjalistyczną, o ochronę powierzonego PGR mienia społecznego przed chciwością, kradzieżą lub marnotrawstwem ze strony elementów zdeprawowanych i drobnomieszczańskich, które przeniknęły do części zespołów i administracji PGR, usprawnienie kontroli rachunkowo-gospodarczej i społecznej, stałe podnoszenie kwalifikacji kadry agronomiczno-technicznej oraz gruntowne i szerokie szkolenie zawodowe pracowników — oto zadania stojące przed aktywnym partyjnym PGR-ów i Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych i Leśnych. Państwowe gospodarstwa rolne mogą i powinny stać się w Polsce ostro-

ją i przykładem pogładowym wielkiej, zmechanizowanej, wysoko wydajnej produkcji rolnej, opartej na najnowszych osiągnięciach wiedzy rolniczej i produkującej technice. Aktyw partyjny i zawodowy PGR winien rozszerzyć krąg swych zainteresowań i okazywać jak najszerzą pomoc rozwijającemu się chłopstwu ruchowi spółdzielczemu — pomoc organizacyjną, techniczną i propagandową, winien zbliżyć się do mas chłopstwa pracującego, aby pobudzać ich aktywność społeczną, współdziałać w gospodarczej i kulturalnej przebudowie wsi polskiej.

Przyczyną politycznej słabości załóg w PGR-ach jest brak łączności tych załóg z życiem i walką podstawowych mas chłopskich. Jednym z najbardziej doniosłych przejawów tej walki jest właśnie rozwijający się ruch chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej. Walka o spółdzielczość produkcyjną jako o drogę nowego życia wsi polskiej toczy się niejednokrotnie w bezpośrednim otoczeniu PGR-ów, jednakże często bez ich aktywnego współudziału. A przecież aktyw pracowniczy PGR może odegrać nieraz decydującą rolę nie tylko w organizowaniu ale i w umocnieniu powstałej spółdzielni chłopskiej, może jej nieraz okazać niezastąpioną pomoc w najważniejszym okresie jej pierwszych doświadczeń, w początkowych trudnościach jej gospodarki. Każda gospodarka zespołowa zanim okrzepnie, potrzebuje pomocy, ma różnorodne kłopoty, często drobne, nie wymagające szczególnych środków, ale nader istotne dla samopoczucia zespołu, podejmującego inicjatywę spółdzielczego gospodarowania. Załoga PGR może i powinna stać się politycznym i moralnym oparciem dla chłopów-spółdzielców, ale równocześnie może i powinna wziąć pod swą opiekę potrzeby gospodarce spółdzielni i przyjąć je z pomocą w początkowym okresie. Ta pomoc jak również łączność kulturalna, oświatowa, polityczna itp. będzie miała niemały wpływ również na życie polityczno-kulturalne załogi PGR. Ponadto PGR niejednokrotnie są jak najwyżej zainteresowane we współdziałaniu, z olaczającymi je masami chłopskimi, w rozwijaniu pomocy wzajemnej.

Zapewnimy wszechstronną pomoc spółdzielniom produkcyjnym

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie, wyrażający się już poważną liczbą 8 tysięcy spółdzielni, przybrał na intensywność i rozmach w roku bieżącym. Przybyło w roku bieżącym 3 tysiące nowych spółdzielni, wzrosła liczba członków w dawniejszych spółdzielniach, umocniła się i rozwinęła ich gospodarka, zwiększyła się hodowla zespołowa, wzrosła szybko pogłowia, trzody i owiec zarówno w gospodarce zespołowej jak i na działkach przyzagrodowych. Poważna liczba gospodarstw zespołowych powstałych najwcześniej nie tylko umocniła się organizacyjnie i określa gospodarstwo, ale może już pozyskiwać swe wyniki swymi wysiłkami i osiągnięć, może je pokazać z zasłużoną dumą ludowi pracującemu swego kraju. Ubiegłego roku wiele tysięcy chłopów, gospodarujących indywidualnie, zwiędziało nasze produkujące spółdzielnie i wyciągnęło wnioski z tych odwiezów — weszło na tor gospodarki zespołowej. Przyczyniło się to w pewnym stopniu do ożywienia ruchu organizacyjnego na polu spółdzielczości produkcyjnej w jesieni ubiegłego roku i w pierwszej połowie roku bieżącego.

Rozwój gospodarki zespołowej w rolnictwie — to wielkie rewolucyjne zwycięstwo nie tylko produkujących mas chłopstwa pracującego, ale i klasy robotniczej, zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dziś już możemy śmiało powiedzieć, że tego historycznego przełomu, który rozpoczął się na wsi polskiej, przełomu sięgającego do najgłębszych podstaw życia i bytu setek tysięcy mieszkańców wsi — nie już nie jest w stanie powstrzymać. Przełom ten będzie się wciąż pogłębiał i nabierał rozmachu, ponieważ coraz silniej działają na jego korzyść twórcze procesy rozwoju ekonomicznego odhwyjające się zarówno w skali całej naszej gospodarki narodowej jak i wewnątrz samego ruchu spółdzielczego. Oczywiście — pod warunkiem, że będziemy tymi procesami prawidłowo i aktywnie kierowali.

Warto przytoczyć kilka faktów, aby unocznić zmiany, zachodzące w gospodarstwie zespołowym.

W pierwszych latach — 1950—1951 — w spółdzielniach produkcyjnych występował jednostrojny, niepełny, zawężony kierunek gospodarki — produkcja zbóżowa z wyjątkiem uposażeniem hodowli, którą spółdzielcy utrzymywali początkowo w ramach działki przyzagrodowej. Nabrawszy zaufania do zmechanizowanej uprawy, wierząc w skuteczność wykorzystania traktorów na dużym masywie gruntów przy siewie i sprężeniu ziemi, nie widzieli jeszcze korzyści, płynących z zespołowej hodowli. Rychło jednak przekonali się w praktyce, że hodowla zespołowa może przynieść jeszcze korzystniejsze wyniki, że ponadto produkcja roślinna wymaga powiązania z hodowlą. Nawożenie obornikiem jest konieczne dla osiągnięcia od powiednich plonów w najbardziej wartościowych kulturach przemysłowych. Obecnie więc obserwujemy szybki wzrost hodowli w spółdzielniach produkcyjnych. Według danych Gł. Urzędu Statyst. pogłowia bydła w gospodarce zespołowej w porównaniu z rokiem 1950 wzrosło 8,6 ra-

za, w tym krów — 6,7 raza, pogłowia trzody 19-krotnie, zaś owiec nawet 30-krotnie. Wynika to zarówno ze wzrostu liczby spółdzielni, jak i z rozszerzenia się hodowli zespołowej, choć liczba pogłowia, zwłaszcza krów, w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych jest jeszcze w gospodarce zespołowej niedostateczna. Spółdzielnie produkcyjne nie posiadają jeszcze odpowiednich gabudowań dla hodowli zespołowej i konieczne jest, aby im jak najszybciej pomóc w rozwinięciu budownictwa dla celów hodowlanych.

Struktura zasiewów w spółdzielniach produkcyjnych w porównaniu z gospodarką indywidualną w roku 1953 kształtowała się jak następuje (w % do ogólnej powierzchni zasiewów według danych GUS):

	Spółdzielnie produkcyjne	Gospodarstwa indywidualne
wszystkie zboża		
razem	66,0	58,5
w tym pszenica	15,2	7,7
przemysłowe	9,0	4,4
pastewne	14,5	18,3
ziemniaki	8,9	17,4
inne	1,6	1,4

Z przytoczonych liczb widać różnicę w strukturze zasiewów między gospodarstwami spółdzielczymi a indywidualnymi. Spółdzielnie siewy więcej ziemi, jednakże w uprawach zbożowych spółdzielni poważny stosunkowo udział zajmuje najbardziej cenna kultura — pszenica, której zasiewy w gospodarstwach indywidualnych są jeszcze stosunkowo niewielkie. Na wysokie zasiewy ziół w spółdzielniach wpływa zarówno mechanizacja, jak i stosunkowo większy areal gruntów ornych. Plony pszenicy w spółdzielniach są średnio o około 3 kwintali z hektara wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych, zaś innych ziół wyższe o 2 do 2,5 kwintala z hektara. Spółdzielcy zatem mają w swym rozporządzeniu znacznie większą ilość ziół dla swych potrzeb zarówno wskutek osiągnięcia wyższych plonów jak i większego arealu zasiewów. Towarowość gospodarstw spółdzielczych jest znacznie wyższa od towarowości gospodarstw indywidualnych.

Poważne korzyści mają spółdzielcy również z tytułu stosunkowo większego udziału w powierzchni zasiewów roślin przemysłowych: buraka cukrowego, rzepaku, lnu itp. Natomiast niski udział w zasiewach ziemniaka tłumaczy się przede wszystkim tym, że mechanizacja w uprawie kultur bardziej pracochłonnych jest jeszcze zbyt niska; spółdzielcy poważną ilość ziemniaków sadzą na działkach przyzagrodowych (prawie 3/4 zasiewów na działkach przyzagrodowych przypada na ziemniaki). Zbyt niski jest też stosun-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Rezerat Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruła wygłoszony na IX Plenum KC PZPR

(Dalszy ciąg ze str. 2)

kowo udział roślin pastewnych w uprawach spółdzielczych. Rozwój hodowli w gospodarstwach zespolonych wymagać będzie znacznego zwiększenia już w przyszłym roku łazy paszowej, a więc zwiększenia zasiewów roślin pastewnych i ziemniaków. Oczywiście, zmniejszy się przy tym stosunkowo areal zajęty pod inne zboża niż pszenica, ale może to być z nadmiarem wyrównane przez wzrost plonów zbóż otrzymanych z 1 hektara. Mamy już sporo produkujących spółdzielni, które nie tylko rozwijają hodowlę obok produkcji roślinnej, ale osiągnęły wysoką wydajność w dziedzinie hodowli. Spółdzielnie: Kazimierz w pow. bydgoskim, Krzyżanki w pow. gostyńskim, Łukaszew w pow. krotoszyńskim, Lusówko w pow. poznańskim, Jackowice w pow. łowickim i wiele innych uzyskały w ubiegłym roku od 3700 do 4600 kg mleka średnio od każdej krowy. Można by przytoczyć wiele podobnych przykładów. Są również spółdzielnie, otrzymujące duże dochody z uprawy warzyw, sadownictwa, pasiek, stawów rybnych itp.

W projekcie uchwały o zadaniach w dziedzinie rolnictwa przewidziana jest szeroka i wielostronna pomoc państwa dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Rzecz jasna, że obok pomocy państwa, obok nieodłącznej aktywnej pomocy klasy robotniczej — podstawową dźwignią przebudowy życia wsi polskiej a zarazem zasadniczą przebudowy rolnictwa jest i będzie rosnąca aktywność podstawowych mas chłopów mało- i średniorolnych, ich rosnąca świadomość polityczna i zaostrożność się walka z wyższymi kulakami i z przetrzymkami ideologii burżuazycznej. Spółdzielczość produkcyjna — to jedyna droga wydobycia milionowych mas chłopstwa pracującego z obecnego poziomu gospodarki zaciętej, mało wydajnej, zbyt zależnej od wydarzeń losu, młodszej — bo posługującej się prymitywnymi narzędziami pracy — gospodarki o niskiej i taniej jakości a więc nie dającej społeczeństwu pełnego zaspokojenia jego potrzeb i nie dającej drobnoemu wytwórcy — chłopu — perspektywy szybkiego podniesienia jego dobrobytu materialnego i kultury. Spółdzielczość produkcyjna — to dla całego ludu pracującego, budującego socjalizm, jedyna droga całkowitego zniszczenia klas antagonicznych, usunięcia przedziału między wsią i miastem, przebudowy rolnictwa na bazie nowoczesnej techniki i w oparciu o rosnący nieustannie poziom sił wytwórczych. Jasną wiedzą jest rzeczą, że w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zainteresowane jest zarówno chłopstwo pracujące jak i klasa robotnicza — przodująca siła, kierująca budową nowego, socjalistycznego ustroju społecznego. Wynika z tego, że dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie nieodzowna jest pomoc całej klasy robotniczej i całego społeczeństwa, zainteresowanego w szybszym podniesieniu swej stopy życiowej.

W czym powinna wyrażać się ta pomoc? Najbardziej właściwa i skuteczna jest tu przede wszystkim forma pomocy

istniejącym już spółdzielniom produkcyjnym. Istniejące spółdzielnie produkcyjne i te, które będą powstawać z inicjatywy chłopów pracujących potrzebują wszechstronnej pomocy: potrzebują one zdolnych organizatorów, mających doświadczenie w kierowaniu pracą produkcyjną większego zespołu ludzi, potrzebują rachmistrzów, potrzebują ludzi kulturalnych i wykształconych, umiejących zorganizować, pobudzić, uaktywnić życie społeczne członków spółdzielni, potrzebują specjalistów i rzemieślników różnego typu. Specjalistów rolnictwa i hodowli kształci i czerpać intensywniej kształcić będzie państwo. Nie mamy zbyt wielu doświadczonych agronomów i zootechników, ale przy właściwym rozstawieniu tych kadr, którymi rozporządzamy, przy odpowiednim wykorzystaniu specjalistów również w PGR i POM, można zabezpieczyć stałą pomoc i opiekę agronomów i zootechników nad gospodarką każdej większej spółdzielni produkcyjnej. Niezależnie jednak od pomocy w kadrach należy ożywić i rozszerzyć ruch łączności między zakładami pracy w mieście i spółdzielniami produkcyjnymi na wsi. Należy ruch ten zorganizować tak, by nie sprowadzał się on — jak to się nierazko dzieje — do nieprzygotowanych wycieczek towarzyskich, lecz był ruchem ściśle kierowanym, mającym na celu niesienie spółdzielniom rzeczywistej pomocy w tych czy innych jej potrzebach. Nie ulega wątpliwości, że tak zorganizowana pomoc klasy robotniczej, naukowców, pomoc wykwalifikowanych fachowców w dziedzinie remontów maszyn, narzędzi, pomoc w dziedzinie zdrowotnej, kulturalnej, w dziedzinie pogłębiania wiedzy ogólnej zrzeszonych chłopów itp. będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia spółdzielni, dla ożdobienia i rozbudowy jej gospodarki, dla rozszerzenia się wpływu spółdzielni na niezrzeszonych chłopów w gromadzie.

To ostatnie — rola i autorytet spółdzielni produkcyjnych w gromadzie — ma szczególne znaczenie przede wszystkim dla dalszego rozwoju samego ruchu.

Lenin mówił: „Chłopi dopiero wtedy uwierzą w pożyteczność tego czy innego posunięcia, kiedy własnym umysłem dojdą do zrozumienia, do uświadomienia sobie tej pożyteczności...” (Lenin, t. 23 — 279-284 — wyd. 3 ros.). Zapewniając spółdzielniom produkcyjnym należącą i wszechstronną pomoc przyczynimy się tym samym również do umocnienia ich łączności z całą gromadą, przyczynimy się do wzrostu ich autorytetu, do stopniowego obejmowania przez nie reszty wsi. Tylko dobra, wzorowo prowadząca swą gospodarkę i aktywna w życiu polityczno-społecznym i kulturalnym spółdzielnia może promienić swoim wpływem na szerokie masy chłopstwa pracującego, prowadzić je za sobą, pobudzać inicjatywę organizatorską w innych gromadach. Dlatego też ani jedna spółdzielnia produkcyjna nie powinna pozostawać bez troskliwej pomocy i opieki ze strony partii, klasy robotniczej i władzy ludowej.

W produkcji wyrobów metalowych powszechnego użytku musi być dokonany przełom, gdyż jak wiadomo, na tym odcinku szczególnie dawały się odczuć braki w zaspokajaniu potrzeb ludności. W związku z tym na odcinku wyrobów metalowych musi nastąpić szybka i radykalna poprawa, zmierzająca do znacznie lepszego zaspokojenia potrzeb ludności miast i wsi. Chodzi tu o zwiększenie produkcji narzędzi gospodarskich, narzędzi budowlanych, naczyń żeliwnych emaliowanych, naczyń blaszanych emaliowanych, naczyń ocynkowanych, naczyń aluminiowych, wader itd. Chodzi o poważny wzrost produkcji artykułów elektrotechnicznych, jak sznury, wyłączniki, wtyczki itd. Jednocześnie należy podnieść jakość i wydajność zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, jak: odkurzacze, feretriki, lodówki elektryczne, pralki elektryczne itd. Musimy sobie postawić jako zadanie jak najszybsze osiągnięcie własnej masowej produkcji zegarków ręcznych i aparatów fotograficznych.

Jest rzeczą jasną, że aby osiągnąć te poważne zadania nie wystarczy zakładów, które dotychczas zajmują się produkcją tego typu artykułów. Dlatego Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i Ministerstwo Hutnictwa winno śmiało wykorzystywać wolne moce produkcyjne, a w razie potrzeby i przekazać pewną część mocy produkcyjnych dla potrzeb przemysłu artykułów konsumpcyjnych.

Pilnym zadaniem jest podniesienie ilości, wzbogacenie asortymentu i poprawienie jakości produkcji miodu, posiadającej w naszym kraju piękne, lecz niestety, w ostatnich latach zaniedbane tradycje. Ważnym zadaniem jest osiągnięcie radykalnego przełomu w produkcji artykułów masowego użytku w przemyśle szklarskim jak szklanki, podstawki, cylindry do lamp, stoje itd.

Wielką rolę w dziedzinie zaspokojenia rosnących potrzeb ludności winien odegrać państwowy przemysł terenowy i spółdzielczość prac, które nie wykorzystują w dostatecznej mierze miejscowych surowców, a także odpadków przemysłu wielkiego. Niezależnie od tego należy polepszyć zaopatrzenie państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w surowce rozdzielane centralnie, jak również polepszyć zaopatrzenie materiałowe rzemiosła indywidualnego.

Wzrost zaopatrzenia konsumentów indywidualnych w artykuły masowego spo-

życia może być osiągnięty nie tylko w drodze wzrostu produkcji, ale również poprzez bardziej prawidłowy rozdział masy towarowej i konsekwentne ograniczenie i likwidowanie przerostów w zapotrzebowaniu tak zwanych konsumentów zbiorowych, m. in. wszelkiego rodzaju biur i instytucji. Pewną rolę w poprawie zaopatrzenia w artykuły masowego spożycia winien także odegrać, w miarę możliwości, handel zagraniczny poprzez odpowiednie zwiększenie importu.

Aby osiągnąć poprawę jakości artykułów szerokiego spożycia należy w zakładach przemysłowych wzmocnić między operacyjną i końcową kontrolę techniczną oraz zwiększyć sieć przyzakładowych laboratoriów i zaopatrzyć je w odpowiednią aparaturę i sprzęt. Poprawa zaopatrzenia w artykuły szerokiego spożycia zostanie osiągnięta w pełnej mierze tylko wtedy, kiedy będzie położony kres stanowi, przy którym szeregi zakładów przemysłowych wytwarzających artykuły w odierwanym od potrzeb konsumenta, a organizacje handlowe nie analizują zapotrzebowania ludności i nie wywierają dostatecznego wpływu na przemysł w kierunku zwiększenia produkcji, wzbogacenia asortymentu, polepszenia jakości, uwzględnienia potrzeb i upodobań konsumenta. Że jest, kiedy organizacja handlowa zachowuje się pasywnie i godzą się ze złą pracą przemysłu. Z tym niedopuszczalnym stanem rzeczy trzeba skończyć jak najszybciej.

Zadania podniesienia stopy życiowej ludności i przewidywany wzrost obrotu handlowego nakładają wielkie obowiązki na nasze organizacje handlowe. Chodzi nie tylko o rozszerzenie sieci punktów handlu i zwiększenie liczby zakładów żywienia zbiorowego, ale o znaczne zwiększenie sprawności i uspołecznienia handlu, o lepsze przystosowanie rozdzielnic towarowych i asortymentów do potrzeb ludności, do lokalnych warunków, a bardziej elastyczną politykę handlową, o pełniejsze wykorzystanie zdecentralizowanych źródeł zaopatrzenia, o zaostrezenie walki z biurokracją, o ulepszenie obsługi w sklepach i bezwzględna walkę z wszelkimi objawami nieuczciwego, nieuprzejmego traktowania klienta.

Chodzi także o lepsze zaopatrzenie sklepów, składów, magazynów w nowoczesny sprzęt i środki transportowe.

Stoją przed nami poważne zadania w zakresie rozwoju przemysłu artykułów konsumpcyjnych i usprawnienia obrotu towarowego. Nie ulega wątpliwości, że przy koncentracji wysiłków zadania te będą pomyślnie wykonane.

Zagadnienia dochodu narodowego i inwestycji

Aby szybciej podnieść stopę życiową mas pracujących konieczne jest odpowiednie przesunięcie środków materialnych i poważne zwiększenie nakładów inwestycyjnych, przeznaczonych na rozwój rolnictwa, na wzmocnienie jego zdolności wytwórczych oraz na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego jak również na rozbudowę urządzeń kulturalnych i społecznych.

Skąd nasze państwo ludowe czerpało środki na rozbudowę gospodarki narodowej, na wydzwignięcie kraju, z zacofania gospodarczego i kulturalnego, jakie pozostał w spuściznie po sobie ustrój obywatelski - kapitalistyczny, skąd czerpie środki na rozwój sił wytwórczych Polski, na budownictwo socjalistyczne?

Jednym z tych źródeł jest braterska, zawsze serdeczna i bezinteresowna pomoc pierwszego państwa robotniczo - chłopskiego — Związku Radzieckiego. Bez tej pomocy ciężko byłoby nam — zwłaszcza w pierwszych latach powojennych — stanąć na nogi po spustoszeniach, jakie poczynił w naszym kraju okupant hitlerowski. Nie bacząc na własne ciężary i trudności, Związek Radziecki pośpieszył nam z pomocą jeszcze w czasie trwania działań wojennych. Dzięki tej pomocy Wojsko Polskie mogło uczestniczyć w wyzwoleniu ziemi polskiej, zaś władza ludowa już od pierwszego momentu wyzwolenia — od 22 lipca 1944 roku — mogła przystąpić do organizowania nowych warunków życia narodu w Polsce Ludowej. Dzięki szczerzej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego naród nasz uniknął klęski głodu w latach 1945—1946, kiedy tyle miast i fabryk leżało jeszcze w gruzach, rolnictwo zaś ledwie zaczynało się dźwigać z ruiny i dewastacji. Z pomocą ludzi radzieckich i pierwszych kredytów udzielonych nam przez Rząd ZSRR, odbudowywałam zniszczone mosty, koleje, transport, elektroenergię, miasta, stolicę kraju — Warszawę. Korzystamy i dziś z wszechstronnej pomocy kredytowej, gospodarczej

i kulturalnej ZSRR, z doświadczenia, z osiągnięć technicznych, ze szkół, z fachowych rad najlepszych specjalistów radzieckich — w naszym planowym budownictwie, w wielkim historycznym zadaniu uprzemysłowienia Polski i przebudowania jej gospodarki w oparciu o najnowocześniejszą technikę.

Podstawowym źródłem, z którego czerpiemy środki na rozbudowę i umocnienie naszej gospodarki narodowej jest nasz dochód narodowy. Trzy czwarte naszego dochodu narodowego idzie na spożycie ludności pracującej w formie płac oraz wydatków na potrzeby publiczne: socjalne, zdrowotne, oświatowe, kulturalne, obronne itp. Reszta — około jednej czwartej — stanowi akumulację, którą przeznaczają na cele inwestycyjne oraz na przyrost środków obrotowych, rezerw itp., a więc na cele dalszej rozbudowy całej naszej gospodarki narodowej.

Jeśli przyjrzeć za 100 sumę globalną dochodu narodowego w każdym roku, po czynając od roku 1950 — to udział akumulacji w dochodzie narodowym kształtował się odpowiednio:

W latach 1950, 51, 52 i 53: 27,2 proc., 28,1 proc., 26,9 proc., 25,1 proc. Na lata zaś 1954 i 1955 planuje się: 21,2 proc. i 19,8 proc.

Z powyższych danych widać wyraźnie, że wzrost udziału akumulacji oraz nakładów inwestycyjnych był dość silny w pierwszych 2-3 latach Planu Sześciolatniego i obniżył się w następnych 2 latach, tj. w 1952 i 1953 r.

W latach przedstawionych Plenum KC zawarta jest nader ważna dla naszej polityki gospodarczej w najbliższych 2-3 latach propozycja obniżenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym o około 5 punktów w stosunku do globalnej sumy dochodu narodowego, w stosunku zaś do r. 1951, kiedy to poziom udziału akumulacji i inwestycji w dochodzie narodowym był najwyższy — obniżenie udziału akumulacji przekroczy nawet 8 punktów. Oznaczać to będzie —

jeśli chodzi o absolutne sumy nakładów inwestycyjnych — utrzymanie tych sum mniej więcej na obecnym poziomie, ponieważ nasz dochód narodo- wy będzie oczywiście nadal wzrastał.

W ciągu 4-5 lat realizacji Planu Sześciolatniego dochód narodowy zwiększał się wraz ze wzrostem produkcji, od którego jest on jak najściślej zależny i w warunkowaniu Ogólny poziom wzrostu dochodu narodowego w latach 1950—1953 szacowany jest na 61 proc. w stosunku do dochodu narodowego osiągniętego w 1949 r. Jest to miernik wskazujący w jakim stopniu polepszyły się u nas ogólnie warunki życia, zarówno materialne jak zdrowotne, socjalne i kulturalne, w skali całego państwa — w wyniku dotychczasowych osiągnięć Planu Sześciolatniego. Przeciętny roczny wzrost dochodu narodowego o 12,6 proc. jest wzrostem bardzo wysokim, osiągalnym tylko w warunkach władzy ludowej i budownictwa socjalistycznego.

Zaden nawet najbardziej rozwinięty kraj kapitalistyczny nigdy nie osiągał takiego tempa wzrostu dochodu narodowego. Poza tym znaczną część dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych zabiera dla siebie stosunkowo szczupła warstwa elementów parasożytnych, podczas gdy w krajach budujących socjalizm wzrost dochodu narodowego służy rozwojowi sił wytwórczych narodu i podnoszeniu warunków dobrobytu społecznego i indywidualnego mas pracujących.

Jednakże tempo wzrostu dochodu narodowego było niższe od przewidywanego w Planie Sześciolatnim dla danego okresu. Przyczyną niższego tempa wzrostu dochodu narodowego był znacznie słabszy od planowanego wzrost produkcji rolnictwa, który to wzrost w ciągu 4-5 lat osiągnął poziom zaledwie o 9 proc. wyższy niż w roku 1949, wówczas gdy Plan 6-letni zakładał, że produkcja rolnictwa wzrosła w tym czasie o około 30—35 proc. Nadmierne pozostawanie w tyle rozwoju rolnictwa musiało się odliczyć również w niewykonaniu w pełni zadań w dziedzinie poprawy dochodów otrzymywanych indywidualnie przez pracowników w formie płac i przez chłopów w formie wzrostu przychodowości ich gospodarstw. Nie dostatecznie więc wzrastały dochody ludności pracującej zarówno w mieście jak i na wsi, przy czym w warunkach wzniały towarowej między wsią i miastem istniała — jak wiadomo — możliwość zwiększenia w pewnych granicach dochodów wsi, kosztem ludności miejskiej, poprzez wzrost cen na produkty rolne w obrocie wolnorynkowym. Ze taki proces istotnie ma miejsce świadczy fakt, że mimo wzrostu produkcji rolnej globalnie tylko o 9 proc. w porównaniu z rokiem 1949, dochody realne ludności wiejskiej obliczone średnio na głowę ludności utrzymującej się z rolnictwa wzrosły w tym czasie o około 20 proc. — podczas gdy realne dochody ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, obliczone również średnio na głowę ludności wzrosły w tym samym okresie 4-5 lat o około 15 proc. Na podniesienie ogólnej przeciętnej dochodów ludności, utrzymującej się z pracy poza rolnictwem wpływa poważny wzrost liczby zatrudnionych zwłaszcza w przemyśle, budownictwie, transporcie i innych gałęziach pracy. Wzrost dochodów realnych ludności pracującej, obliczany średnio na osobę, jest oczywiście nader niewygodnym w różnych grupach zawodowych, są więc i takie grupy pracujących, których płace realne nie wzrosły. Poważniej wzrosły płace realne robotników przemysłowych, zwłaszcza bardziej wykwalifikowanych, zaś słabiej — pozostałych grup pracowników w zawodach pozarolniczych.

Jeżeli chodzi o wieś, nie bez znaczenia jest poważny odpływ ludności, zwłaszcza młodzieży, ze wsi do miast. Przeciętna liczba zatrudnionych, przypadająca na jedną rodzinę w rolnictwie, zmalała, podczas gdy przeciętna zatrudnienia przypadająca na jedną rodzinę w zawodach poza rolnictwem wzrosła. Gdyby ten proces trwał nadal w takim samym stopniu to musiałoby to wpłynąć na zahamowanie wzrostu produkcji w rolnictwie wskutek braku rąk do pracy. Zachodzi zatem konieczność zastosowania odpowiednich środków w celu ograniczenia tego odpływu ze wsi do miast. Jednym z tych środków jest pewne ograniczenie tempa wzrostu inwestycji w przemyśle i zwiększenie inwestycji w rolnictwie.

Równoczesne zastosowanie obu tych decyzji w polityce inwestycyjnej w latach najbliższych jest konieczne. Wzrost ogólnego poziomu inwestycji przemysłowych łączy się nieodzownie ze wzrostem zapotrzebowania siły roboczej dla budownictwa przemysłowego oraz ze wzrostem zapotrzebowania tego budownictwa na materiały budowlane. Aby więc zahamować odpływ siły roboczej z rolnictwa do prze-

mysłu i wzmocnić zaopatrzenie wsi w materiały budowlane należy zmniejszyć budownictwo przemysłowe z drugiej strony, aby wzmocnić pomoc produkcyjną dla rolnictwa i uruchomić odpowiednie bodźce ekonomiczne, sprzyjające podniesieniu produkcji rolniczej, należy wzmocnić nakłady inwestycyjne państwa na rolnictwo.

Trzeba stwierdzić wyraźnie, że w dziedzinie inwestycyjnej i zaopatrzeniowej, jeśli chodzi o rolnictwo zarówno ze strony organów centralnych, jak i ze strony ogniw terenowych istniały w praktyce istotnie tak poważne zaniedbania i błędy. Tezy dotyczące rolnictwa zawierają szczegółowe wyliczenia również w zakresie zwiększenia nakładów inwestycyjnych, zmierzające do usunięcia tych zaniedbań. Jakkolwiek bowiem państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa wzrosły w trakcie realizacji Planu 6-letniego tj. w porównaniu z rokiem 1949 dwukrotnie, to jednak dalsze zwiększenie poziomu tych nakładów jest warunkiem szybszego podniesienia produkcji rolnictwa, bez czego nie można podnieść poziomu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Aby przyspieszyć podniesienie stopy życiowej mas pracujących musimy równoległe z wysiłkami w kierunku zwiększenia produkcji artykułów rolnych i masowego użytku obniżyć udział akumulacji w podziale dochodu narodowego i — co za tym idzie — zwiększyć udział tej części dochodu narodowego, która przeznaczona jest na spożycie Chemy to nieznaczącej przez utrzymanie inwestycji ogólnych w ciągu najbliższych 2-3 lat w zasadzie na tym samym poziomie.

Ogólna suma inwestycji państwowych w roku bieżącym wzrosła o 135 proc. w porównaniu z r. 1949. Wskazuje to na rozmiary wysiłku wkładanego w rozbudowę naszej gospodarki narodowej w ciągu ostatnich 4-5 lat. Decyzją utrzymania inwestycji w następnych 2 latach w zasadzie na tym poziomie oznacza, że uzyskamy w ten sposób dodatkową rezerwę dla zwiększenia rozmiarów spożycia. Od będzie się to oczywiście kosztem ograniczenia lub wstrzymania budownictwa na niektórych odcinkach długolatego planowanego rozbudowy gospodarstwa. Jednak założone w Planie 6-letnim podstawowe zadania w dziedzinie inwestycji, w szczególności w dziedzinie dalszej rozbudowy ciężkiego przemysłu będą jako niezbędne kontynuowane w mieszalnym tempie.

W ogólnych ramach globalnych nakładów inwestycyjnych utrzymanych na poziomie roku bieżącego zostaną dokonane niezbędne przesunięcia w dotychczasowej strukturze inwestycji.

Zmiany proponowane w następnych dwóch latach w strukturze inwestycji przedstawiają się następująco:

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo i leśnictwo wzrosną w 1955 r. w stosunku do 1953 o 45 proc., na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych — o 38 proc., na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną — o 26 proc., na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych — o 34 proc.

Oznacza to przesunięcie w strukturze nakładów inwestycyjnych na korzyść rolnictwa i leśnictwa, przemysłu artykułów konsumpcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych, przy czym udział procentowy nakładów na te działy w ogólnych wydatkach inwestycyjnych znacznie zwiększy się. Staje się to możliwe dzięki pewnemu zmniejszeniu nakładów na rozwój przemysłu środków wytwórczości i komunikacji i łączności oraz pewnym ograniczeniem w innych działach, zwłaszcza w budownictwie administracyjnym. Nakłady na przemysł środków wytwórczości będą stanowiły w stosunku do ogólnych wydatków inwestycyjnych 40,4 proc. w 1955 roku w stosunku do 46,7 proc. w 1953 roku.

Uwzględniając osiągnięty poziom rozwoju przemysłu ciężkiego, jak również planowaną obniżkę kosztów budownictwa w ciągu 2-3 lat co najmniej o 7 proc., stwierdzić należy, że planowany poziom nakładów na przemysł ciężki odpowiada podstawowym potrzebom dla osiągnięcia założeń Planu 6-letniego w tej dziedzinie gospodarki narodowej i zabezpiecza dalszy jej rozwój. W ten sposób, jak wynika z przytoczonej analizy utrzymujemy generalną linię industrializacji kraju, przyspieszając jednocześnie wydatnie budownictwo w zakresie tych dziedzin gospodarki narodowej, które bezpośrednio obsługują potrzeby ludności.

Przytoczona analiza charakteryzuje zasadniczy kierunek naszej polityki gospodarczej. Rozbija ona doszczętnie wszystkie fałszywe i spekulacyjne propagandy imperialistycznej na temat zmiany zasadniczego kierunku rozwoju gospodarczego krajów obozu socjalistycznego. Co się bowiem kryje za tym szumem wrogiej propagandy

Wydatnie zwiększyć produkcję artykułów konsumpcyjnych i polepszyć ich jakość

Towarzysze!

Wiadomo powszechnie, iż pomimo znacznego, bo prawie dwukrotnego wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych w ciągu czterech lat Planu 6-letniego, produkcja ta nie zaspokaja w dostatecznej mierze rosnących potrzeb ludności pracującej.

Wiele artykułów przemysłu konsumpcyjnego produkowanych jest w niedostatecznej ilości. Asortyment artykułów przemysłowych konsumpcyjnych jest bardzo często jednorodny i nieurozmaicozony. Częste i słuszne są skargi ludności na złą jakość, niedostateczną trwałość, niedobalę wykonanie szeregu towarów. Niepodołana realizacja zadania szybszego podniesienia stopy życiowej ludności bez usunięcia tych błędów, bez wydatnego powiększenia ilości artykułów przemysłu konsumpcyjnego, bez poważnych zmian i ulepszenia asortymentu i bez zdecydowanego przełomu w walce o jakość i trwałość produkowanych towarów.

Te zadania zostały postawione w projekcie tego ogólnogospodarczego. Projekt ten przewiduje, opierając się na już osiągniętym poziomie produkcji środków wytwórczości, przyspieszenie tempa wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych. W latach 1954 i 1955 tempo wzrostu grupy A i grupy B kształtować się będzie w zasadzie na zbliżonym poziomie.

Jednym z głównych zadań jest znaczący wzrost ilościowej produkcji oraz poprawa jakości i rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych. Przed przemysłem

rolno - spożywczym stoją w związku z tym bardzo wielkie zadania, chodzi bowiem nie tylko o stopniowe zwiększanie ilości artykułów przemysłu rolno spożywczego, ale także o wzbogacenie asortymentu tych towarów i podniesienie ich jakości. W szczególności ważne jest osiągnięcie stopniowej, ale zdecydowanej poprawy jakości i gatunków pieczywa oraz wędlin.

Dalszym zadaniem jest poprawa jakości produkcji przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego, równoległe z osiągnięciem dalszego ilościowego wzrostu masy tych towarów. W przemyśle włókienniczym szczególna uwaga powinna być zwrócona na polepszenie jakości tkanin wełnianych, m. in. przez ich lepsze wykończenie, a także na wzrost produkcji tych tkanin, które są specjalnie poszukiwane przez konsumentów, w tej liczbie również i tkanin wysokoprocentowych. W tkaninach bawełnianych należy znacznie rozszerzyć i urozmaicić asortyment oraz wzmocnić produkcję tkanin znajdujących się dotąd na rynku w niedostatecznej ilości, jak np. tkanin pościelowych i bieliznianych.

W przemyśle odzieżowym należy znacząco poprawić jakość i wzbogacić asortyment przez zwiększenie ilości modeli przystosowanych do potrzeb konsumenta. Po ważnym zwiększeniu powinna ulec sieć punktów szycia odzieży na miarę.

W przemyśle obuwniczym obok ilościowego wzrostu produkcji należy zwrócić szczególną uwagę na trwałość obuwia, na jego wykończenie i osiągnięcie znacznego wzrostu sieci punktów usługowych, wyko-

Zadania Partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego

Referat Przewodniczącego KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 3)

dy? Kryje się za nim niepokój, że nowe rozstawienie sił i środków, które obóz socjalizmu realizuje, jest wyrazem rosnącej jego mocy i zwycięskiego rozwoju.

Udział rolnictwa w ogólnych nakładach inwestycyjnych państwa jest o wiele niższy, niż udział przemysłu, co jest zrozumiałe, ponieważ: 1) przemysł jest niemal w całości (ponad 99 proc.) własnością społeczną — co za tym idzie — państwo jest jedynym inwestorem w przemyśle; 2) wartość majątku trwałego w przemyśle jest o wiele większa niż w rolnictwie, o czym należy pamiętać przy wszelkich porównaniach liczebnych i po 3) zadanie uprzemysłowienia kraju, tzn. rozbudowy przemysłu ciężkiego i maszynowego jako podstawy postępu technicznego w całej gospodarce narodowej, musi w Polsce górować w całości nad rolnictwem. Wzrost nakładów inwestycyjnych państwa. Aby zapatrywać rolnictwo w nowożytny wiek, środki chemiczne, w prostą narzędzia pracy i podstawowe maszyny rolnicze, których w gospodarstwach chłopskich jest za mało, aby dostarczać wielkim gospodarstwom państwowym, spółdzielniom produkcyjnym i państwowym środkom maszynowym nowoczesny sprzęt techniczny — winien być odpowiednio rozbudowany i zrekonstruowany również przemysł, zaspokajający potrzeby produkcji rolnictwa — a więc przemysł chemiczny, maszynowy, energetyczny (elektryfikacja wsi) itp. Oczywiście rolnictwo, tak jak i wszystkie działy gospodarki narodowej zainteresowane jest w rozwoju hutnictwa, kopalnictwa węgla, rud żelaza, ropy naftowej itp., słowem — zainteresowane jest w rozbudowie sił wytwórczych całego kraju, co jest warunkiem rozwoju sił wytwórczych w samym rolnictwie, podstawowym i wstępnym warunkiem jego rekonstrukcji i przebudowy w oparciu o wyższą bazę techniczną.

Polska Ludowa ma już poważne osiągnięcia w rozbudowie przemysłu, bezpośrednio obsługującego rolnictwo. Fabryka traktorów „Ursus” daje już od paru lat

seryjną produkcję traktorów i zostanie rozbudowana dla produkcji nowego typu ciągnika o wyższych walorach technicznych. Ogólna liczba traktorów (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM) wynosi obecnie w rolnictwie prawie 45 tysięcy i winna w końcu 1955 roku wzrosnąć do 58 tysięcy. W budowie znajduje się nowa wielka fabryka maszyn żniwnych w Staroście pod Poznaniem. Daje ona już produkcję sнопowiązalek, a będzie produkowała kombajny zbożowe. Już w roku 1954 da pierwszą własną produkcję kombajnów samobieżnych na silnikach „Star” fabryka maszyn żniwnych w Ploczku. Buduje się wielka fabryka nawozów sztucznych w Kędzierzynie, w rekonstrukcji znajdują się wielkie zakłady azotowe w Tarnowie. Zakłada się wzrost zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne w ciągu najbliższych 2-3 lat o około 35 procent i zmianę w metodach ich produkcji w celu podniesienia skuteczności ich wpływu na urodzajność roślin. Nastąpi poważny wzrost produkcji najbardziej pożądaných typów maszyn i narzędzi rolniczych oraz części zamiennych, co powinno znacznie przyczynić się do zwiększenia mechanizacji prac rolnych.

W dziedzinie przemysłu artykułów masowego użytku znajduje się w budowie i rozbudowie również wiele poważnych obiektów, jak: kombinaty przemysłu bawełnianego w Zambrowie i Fastach, przedziałnia średnioprężna w Andrychowie, fabryka celulozy i włókna sztucznego w Jeleniej Górze, szereg fabryk papieru, zakłady przemysłu tłuszczowego, szereg chłodni przemysłowych, elewatorów, mechanicznych piekarni, zakładów przemysłu mięsnego i mleczarskiego itd. Poważnie rozszerzy się budownictwo mieszkaniowe w wielu miastach, a zwłaszcza w Warszawie i na Śląsku. Wszystko to nakłada na inwestorów i przedsiębiorstwa budowlane oraz na ich załogi, na organizację partyjną i związki zawodowe poważne zadania. Musimy nauczyć się walczyć o realizację tych inwestycji z taką samą wytrwałością i zapalem, jak walczyliśmy i będziemy walczyć o inwestycje w przemyśle ciężkim.

Na czym polega istota sojuszu robotniczo-chłopskiego?

Towarzysze!

W projekcie tez rolniczych mówi się o niedostateczności indywidualnej gospodarki chłopskiej przez niektóre ognia w aktywność partyjną, nie wyłączając również i aktywność centralnych organów partyjnych i państwowych.

Przyczyny tego niedociągnięcia nie sprowadzają się oczywiście tylko do przeobrażeń w dziedzinie ekonomicznej, lecz mają swe źródło polityczno-ideologiczne.

Zadania partii zarówno w kierowaniu walką klasową na wsi, jak i też w dziedzinie podniesienia rolnictwa łączą się jak najściślej z podstawowym zagadnieniem właściwego ustalenia stosunków wzajemnych między miastem i wsią. Słowo to określa zasadę trwałego, nierozłącznego sojuszu klasy robotniczej z podstawowymi masami pracującymi w rolnictwie pod kierownictwem klasy robotniczej — w oparciu o biedotę wiejską i przy izolacji politycznej kulactwa. Jest to niezłomna programowa zasada naszej partii w okresie budownictwa socjalistycznego.

Sojusz robotniczo-chłopski był główną polityczną ostoją naszej rewolucji społecznej, rekonią wszystkich naszych przeobrażeń ustrojowych i jest dziś fundamentem naszej władzy ludowej. Bez umacniania i przestrzegania sojuszu z masami i średniorolnym chłopstwem nie byłoby możliwe w naszych warunkach budowanie socjalizmu. Czy zawsze o tych podstawowych zasadach pamiętają nasi aktywiści i działacze partyjni, państwowi i w gospodarzy w swej praktycznej pracy, w konkretnych sprawach i stosunkach ze wsią? Niestety, nie zawsze pamiętają, a zapomnienie o tych zasadach przynosi nie wątpliwie poważną, choć nie zawsze natychmiast dostrzegalną, szkodę partii i sprawie.

Poważnym błędem, wynikającym z niezrozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednostronne ustosunkowanie się do chłopca: traktowanie go wyłącznie jako dostawcy czy sprzedawcy produktów rolnych i niedocenianie jego roli jako wytwórcy tych produktów. Jest to wybitnie antymarksistowskie podejście, już z samego założenia jaskrawo sprzeczne z ideą sojuszu robotniczo-chłopskiego. Marksistowsko-leninowska zasada sojuszu między klasą robotniczą i podstawowymi masami chłopstwa (z wyłączeniem kulactwa) wynika z faktu, że chłopstwo jest klasą pracującą, klasą drobnych wytwórców, nie wyszukujących cudzej pracy — lecz na odwrót, klasą w ustroju kapitalistycznym obszarzonym również, choć w innych formach, wyszukującą jak proletari-

at zacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, gotów jest wtedy widzieć w chłopie tylko sprzedawcę produktów rolnych, a nie sojusznika klasy robotniczej, a więc gubi to, co stanowi sedno sojuszu robotniczo-chłopskiego. Przypomnijmy słowa Lenina:

„Aby rozwiązać drugą, najtrudniejszą część zadania (Lenin mówi tu o budownictwie socjalistycznym na wsi), proletariatu, który odniósł zwycięstwo nad burżuazją, winien nieugięcie urzeczywistniać następującą podstawową linię swej polityki w stosunku do chłopstwa: proletariatu winien odróżniać, odgraniczać chłopca pracującego od chłopca-osiadacza, chłopca - pracownika od chłopca - handlarza — chłopca, żyjącego z pracy rąk swoich, od chłopca spekulanta.

W tym rozgraniczeniu tkwi cała istota socjalizmu”.

(Lenin, Dzieła Wybrane t. II, str. 619, wyd. z r. 1949).

Pogłębiajmy spójnię gospodarczą między miastem i wsią

Słabości naszej pracy politycznej na wsi ujawniły się szczególnie dobitnie w prowadzonej obecnie akcji skupu zboża, która ma tak doniosłe znaczenie dla całej naszej gospodarki. Aby wygrać w pełni tę akcję musimy rozgromić rozsiewane przez kulactwo oszustwo na temat kurczenia czy likwidacji regulującej roli państwa w obrotach między miastem a wsią, jak również złudzenia co do dobroczynnych rzekomo skutków, które by z tego miały dla chłopów wynikać.

Chodzi o to, aby każdy chłop małorolny i średniorolny zrozumiał, że najżywniej odpowiada jego interesom całokształt polityki ekonomicznej państwa ludowego w stosunku do chłopskiej gospodarki, polityki pogłębiania spójni gospodarczej między miastem i wsią. Całokształt tej polityki obejmuje zarówno pomoc produkcyjną ze strony państwa w postaci subsydjów zaopatrzenia w maszyny rolnicze, narzędzia, budulec, nasiona itp., kredyty na zakup krowd dla małorolnych, usługi POM-ów i GOM-ów, pomoc agrotechniczną i weterynaryjną, jak i chłopskie dostawy obowiązkowe artykułów rolnych, uruchomione przez państwo bodźce ekonomiczne w postaci opłacalnych cen na artykuły rolne w kontraktacji lub w skupie ponadobowiązkowym, wreszcie zapewnienie zhytu wolnorynkowego nadwyżek produkcji chłopskiej.

Tej polityce, która gwarantuje ciągły wzrost dobrobytu chłopskiego i toruje drogę przejściu do socjalistycznych form gospodarki, kulak przeciwdziała agitacją na rzecz nieskrępowanego obrotu wolnorynkowego dla całej produkcji rolnej, agitację przeciw regulującej roli państwa w obrocie między miastem a wsią. Do czego zmierzają kulacy? Do tego, aby zagarnąć w swoje ręce zaopatrzenie miast, dyktować swoje spekulacyjne ceny konsumpcyjnym, a więc całej klasie robotniczej, podporządkować sobie chłopów małorolnych i średniorolnych, niemilosernie zmocnić ich wyzysk, trzymać ich w nędzy i zacofaniu, ugodzić w samo serce sojuszu robotniczo-chłopskiego — utrwalić drogę dla przywrócenia kapitalizmu i wszystkich jego nieczłowiecznych plag.

Te właśnie dwie tendencje ścierają się dziś na wsi i stanowią istotną treść toczącej się walki klasowej.

Kapitalizm musi doprowadzić stopniowo gospodarke chłopską do upadku i ruiny, ponieważ wynika to z samej natury kapitalistycznego systemu gospodarczego, z charakteru praw ekonomicznych, rządzących tą gospodarą.

Procesy te nabierają jeszcze większej ostrości wraz z przejściem gospodarki kapitalistycznej w stadium monopolistyczne. Państwa imperialistyczne grabią bezlitośnie i w skali światowej chłopstwo krajów kolonialnych i zależnych, utrzymując setki milionów wytwórców wszelkich su-

rowców rolnych i żywności w stanie krańcowej nędzy i głodu. Z kolei zaś — poprzez faktyczny monopol trustów i karteli, panujących nad światowymi rynkami i zasobami tych surowców i wytworów rolnych — kapitalizm przyspiesza ruinę setek tysięcy najbiedszych ekonomicznie farmerów i chłopów w metropoliach w krajach kapitalistycznych w ogóle.

Dzieje się tak również w Stanach Zjednoczonych, które się chętną swą wysoką stopą życiową. Kryzys rolniczy sprawia, że w Stanach Zjednoczonych corocznie wielotysięczne masy najuboższych farmerów stacają się w ruinę. Grabież drobnych farmerów przez monopolistyczne zrzeszenia kapitalistyczne, które są równocześnie wielkimi właścicielami gruntów, doprowadza do zubożenia wielkie masy drobnych rolników. Według publikacji, korzystających z oficjalnej statystyki, 908 tysięcy rodzin farmerskich posiada dochód 8-krotnie niższy od oficjalnego minimum stopy życiowej. Znacznie poniżej tego minimum znajdują się dochody przeszło 4/5 ogółu gospodarstw farmerskich. Rośnie zadłużenie farmerów, które w ciągu ubiegłego roku zwiększyło się o 2 miliardy dolarów. Według wylizanej organu byznesmenów amerykańskich „Wall Street Journal” corocznie pada w bankructwo około 100 tysięcy gospodarstw farmerskich. Ogólne zadłużenie farmerów wobec trustów, banków i właścicieli ziemi przewyższa kolosalną sumę 20 miliardów dolarów. Do monopolistów i banków należą taktycznie grunta i budynki farmerów, inwentarz i jony na wiele lat naprzód. Ceny otrzymywane przez farmerów za ich produkty rolne nieustannie się obniżają przez wielkie monopole, skupujące te produkty. Natomiast ceny za towary dostarczane farmerom przez tych samych monopolistów — a w związku z tym koszty własne produkcji farmerów — rosną, co nieuniknie prowadzi do ruiny farmerów, a gospodarke rolną kraju do stopniowego upadku.

Podobne objawy zachodzą we wszystkich państwach burżuazyjnych i w podległych im koloniach.

Pogarsza się w ostatnich latach coraz bardziej położenie i warunki bytu mas chłopskich w krajach Europy Zachodniej. Polityka zbrojeń, narzucona tym krajom przez Stany Zjednoczone za pośrednictwem przepychanki rządów rujnuje gospodarke podstawowych mas biednego i średniorolnego chłopstwa wskutek bezustannego wzrostu ciężaru podatków, dewaluacji pieniądza oraz zwiększającej się rozpiętości między cenami produktów rolnych a cenami towarów przemysłowych. Świadczy o tym narastające wciąż strajki chłopskie we Francji i rozmach rewolucyjnych ruchów chłopskich we Włoszech.

Przeciw oportunistom i przeciw sekciarstwu

Towarzysze!

Najpowszechniejszym przejawem oportunistów w pracy partyjnej na wsi jest niedostrzeżenie walki klasowej, ślepoty politycznej wobec aktywności kulackiej na wsi i kulackiego wyzysku. Kulak umie — jeśli organizacja partyjna jest bierna — rozszerzać i urozmaicać formy swego wyzysku, umie też wykorzystywać wypaczenia polityki partyjnej na wsi, umie deprawować i podporządkowywać swoim interesom biurokratyzowane ognia aparatu państwowego i partyjnego, gdy za trzema on czujność rewolucyjną. Kulak umie swój wyzysk przybierać w formy „pomocy”, uchodzić nawet za dobroczynnie w oczach wyszukiwanej biedoty wiejskiej gdy organizacja partyjna nią się nie interesuje, gdy pozostawia ją własnemu losowi.

Poważna liczba chłopów małorolnych nie ma koni, niezbędnego sprzętu i narzędzi; wyszukuje to bardzo zrzędnemu kulak i ciągnie skryte, ale obrzydliwe zyski i korzyści z „pomocy” okazanej bied-

stawowych mas chłopskich do polityki państwa ludowego.

Ogólnie należy stwierdzić, że nie wszystkie nasze organizacje partyjne stoją na wysokości zadania w kierowaniu walką z wrogiem klasowym, zwłaszcza na wsi. W wielu wypadkach aktywność partyjną grzeszy obcą metodą marksistowsko-leninowskiej jednostronnością w praktycznym ustosunkowaniu się do podstawowych problemów walki klasowej, do zadań jakie stoją przed partią. Biuro Polityczne ocenijając w czerwcu przebieg konferencji partyjnych zwróciło uwagę na tę jednostronność, na niebezpieczeństwo ciasnego, ograniczonego praktycyzmu, tracącego z oczu istotną treść toczącej się walki klasowej, prowadzącego do opolitycznienia pracy partyjnej, do ostatecznej jej ofensywności.

Takim niebezpiecznym zjawiskiem, podkreślonym w ocenie Biura Politycznego był np. fakt, że aktywność partyjną na konferencjach nie analizował gruntownie sytuacji na wsi, że interesował się tylko jednym z problemów życia wsi — problemem niewątpliwie doniosłym, ale przecież nie jedynym — rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Interesował się przy tym dosyć wąsko, tracąc z oczu całokształt stosunków i spraw, które nurtują chłopstwo gospodarujące indywidualnie. Zadania pracy masowo-politycznej na wsi w świetle takiej zawężonej perspektywy muszą ulec wypaczeniu lub niedocenieniu, co się musi odbić na rozmachu ruchu spółdzielczego.

Doceniajmy w pełni ogrom wysiłku włożonego przez aktywność partyjną w tegoroczną pracę nad rozwojem spółdzielni pro-

Towarzysze!

Zatrzymałem się dłużej nad sprawami polityki partii na wsi, ponieważ wymaga ona — moim zdaniem — szczególnego skupienia uwagi wszystkich organizacji partyjnych nad tym zagadnieniem. Podniesienie rolnictwa, usunięcie podstawowej dysproporcji, jaką stwarza jego nieumierne pozostawanie w tyle od ogólnego tempa rozwoju gospodarki narodowej — to właśnie najważniejsze ognio w walce partii o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Cała partia musi podjąć wielki i ofiarny wysiłek, aby w czasie możliwie najkrótszym rozwiązać pomyślnie to zadanie. Kończąc jest w tym celu maksymalna koncentracja wysiłków politycznych, organizacyjnych i propagandowych, konieczne jest odpowiednie przegrupowanie sił i ułożenie szeregów partyjnych i szeregów organizacji masowych, aby sprawnie poprowadziły walkę o osiągnięcie celu, jaki partia stawia dziś przed nami. W wykonaniu tego zadania żywnie są zainteresowane klasa robotnicza i najszersze masy ludowe, które niewątpliwie ze wszelkim miarą wzmogą swe wysiłki dla realizacji tych zadań.

Mamy do pokonania niejedną jeszcze trudność, lecz wyniki naszej pracy z każdym rokiem będą bardziej owocne.

Obecnie w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia możemy przystąpić do walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Cóż jest podstawowym warunkiem pomyślnego osiągnięcia zamierzonego celu?

Podstawowym warunkiem jest jeszcze większe skupienie sił i wzmocnienie aktywności mas pracujących i ich codziennych wysiłkach produkcyjnych we wszystkich działach naszej gospodarki narodowej i na wszystkich odcinkach naszej wielkiej pracy twórczej. Musimy pamiętać, że pomyślnie wyniki zależą w ostatecznym rachunku od wydajności naszej pracy. Przedłożony projekt też zakłada osiągnięcie znacznego wzrostu wydajności pracy w 1955 roku jak np. w przemyśle o 16 proc. Na wysoką wydajność pracy składają się: dobra i sprawna organizacja pracy, nieustanny postęp techniczny, podnoszenie kwalifikacji pracowników, współzawodnictwo socjalistyczne.

Walczyć więc o uruchamianie i umacnianie wszystkich tych wielkich dzwigni wzrostu produkcji. Pamiętajmy, że wokół nas, na każdym odcinku procesu produkcyjnego znajdują się niewykorzystane rezerwy — bimy się więc niezmordowanie o ich ujawnienie i skuteczne wykorzystywanie. Walczmy z marnotrawstwem materiałów i marnotrawstwem czasu pracy.

Naszym brakiem jest to, że nie nauczyliśmy się jeszcze wykorzystywać wszystkich możliwości i rezerw, zapewniających szybszy wzrost produkcji, a wraz z tym — poprawę stopy życiowej mas. Winniśmy jak najżywczej wyrównać te niedomagania.

Naszym brakiem jest często rozrzutność, nieogłędne szafowanie środkami, które powierzyła nam władza ludowa. Nauczmy się bardziej cenić te środki. Kształtujmy w sobie i wychowujmy w

dukcyjnych — wysiłku, który dał niemałe rezultaty. Ale tym bardziej winniśmy koncentrować uwagę na ujawnionych w tej pracy ujemnych objawach.

Chłopi pracujący potrzebują pomocy w wywiązaniu im, czym jest, do czego zmierzają, co przynosi chłopom spółdzielczość produkcyjną, potrzebują tej pomocy w organizowaniu spółdzielni w swej gromadzie. Ale pomoc taka jest dla nich niezwykle cenna wówczas, gdy pobudza ich własną inicjatywę, gdy w ich poczuciu nie jest łamaniem dobrowolności, gdy jest ona istotnie pomocą, a nie komenderowaniem. Trzeba bardziej ostro i bardziej zdecydowanie, niż to było dotychczas, zwalczać szkodliwość sekciarskiej z jednej, a bierności oportunistycznej z drugiej strony. Trzeba nauczyć się walczyć — po bolszewicku — na dwa fronty. Nie wolno bowiem ani na chwilę zapominać, że niebezpieczeństwem nie mniejszym niż sekciarstwo jest oportunistyczne uleganie presji kulackiej opinii, usiłującej zahamować szybki rozwój ruchu spółdzielczego wsi. To niebezpieczeństwo musi być także stanowczo zwalczane.

Przedłożone towarzyszom do akceptacji tezy zjazdu o zadaniach rozwoju rolnictwa w najbliższych latach winny stać się dla wszystkich ogniw partyjnych, państwowych i gospodarczych pomocą i drogowskazem w walce o podniesienie produkcji rolniczej. Ujmując one te zadania wszechstronnie i szczegółowo.

Wszystkie instancje partyjne winny dopilnować i dopomóc aktywność partyjnemu, związkowemu i młodzieżowemu do przyswojenia sobie treści tych tez.

masach zmysł oszczędności — zależe absolutnie niezbędną w okresie wielkiej przebudowy kraju, w okresie walki o szybsze wydzignięcie się z resztek zacofania, w okresie walki o szybsze podniesienie stopy życiowej najszerszych mas. Oszczędzajmy, aby iść szybciej naprzód na całym wielkim froncie naszych zadań gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, aby umacniać nasze siły obronne, aby nie pozwolić na pozostawanie w tyle w jakiegokolwiek dziedzinie. Szczegółne pole do pracy we wszystkich tych dziedzinach mają nasze związki zawodowe, organizacje kobiece, młodzieżowe i wszystkie organizacje masowe.

Drugim podstawowym warunkiem osiągnięcia celu, który sobie stawiamy, jest rozbudowa naszych organizacji partyjnych na wsi, wielokrotne zwiększenie ich wpływu na masy chłopskie.

Rozwój naszych organizacji partyjnych na wsi jest niewątpliwie opóźniony, nierównomierny, niedostateczny. Nie odpowiada on w żadnej mierze ogromowi zadań, jakie mamy do rozwiązania na wsi. Dlatego troska o umocnienie, wzrost i szybki rozwój naszych wiejskich organizacji partyjnych winna stać w centrum uwagi wszystkich naszych instancji partyjnych od Komitetu Gminnego do Komitetu Centralnego.

Wierzę, że dyskusja, którą towarzysze rozwinią wokół tez wysuwających szereg nowych ważnych zadań, pomoże kierownictwu partii i wszystkim jej organizacjom we właściwym ustaleniu tych zadań i w dalszej zwycięskiej ich realizacji.

Towarzysze! Zmobilizujmy nasze organizacje partyjne, aby udzielić kilkakrotnie swe wysiłki nad politycznym wychowaniem mas i zaktywizowaniem ich wokół zadań, jakie wysuwa przed nami obecny okres naszego budownictwa socjalistycznego. Uczynimy wszystko, aby rozszerzyć i uubożyć nasze szeregi i wzmożenie naszej siły — zwłaszcza na wsi.

Wskazujemy całej partii, całemu narodowi konkretną drogę szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas.

Wskazujemy konkretną drogę i środki dla osiągnięcia tego celu. Wskazujemy, że cel ten stał się realny w oparciu o dotychczasowe wysiłki i osiągnięte wyniki.

To co stawiamy przed sobą jako cel — mieści się całkowicie w ramach naszych możliwości. Osiągniemy to dzięki mobilizacji rezerw, tkwiących w naszej gospodarce, dzięki naszej pracy masowo-politycznej i organizacyjnej.

Głęboko myliłby się ten, kto sądziłby, że stać się to może automatycznie. Szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba walczyć i wypracować. Trzeba natężyć partię i masy pracujące gorącym entuzjazmem czynu, wnieść w szereg partii atmosferę ofensywności i hojności w walce o wykonanie wysuniętych zadań.

Pogłębianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi staną się potężnym bodźcem do pogłębienia siły i zwartości naszego Frontu Narodowego — frontu walki o pokój, o Plan 5-letni, o pełne zwycięstwo socjalizmu!

RZĄD RADZIECKI DĄŻY NIEZMIENNIE DO UREGULOWANIA PROBLEMU NIEMIECKIEGO I ZŁAGODZENIA NAPIĘCIA W STOSUNKACH MIĘDZYPAŃSTWOWYCH

Nota rządu radzieckiego do rządów Anglii, Francji i USA w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA. — Agencja TASS donosi: Dnia 18 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało identyczne noty rządów Anglii, Francji i USA w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych. 3 listopada Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wysłało do ambasad Anglii, Francji i USA w Moskwie notę z odpowiedzią rządu radzieckiego.

Nota rządu angielskiego z dnia 18 października 1953 r.

Ambasador Jej Królewskiej Mości składa wyrazy szacunku ministrowi spraw zagranicznych Związku Radzieckich i z polecenia ministra spraw zagranicznych Jej Królewskiej Mości ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

1. Rząd JKM, jak zwykle, na podstawie ścisłej konsultacji z rządem Stanów Zjednoczonych i Francji, uważnie przestudiował i odpowiedział rządu radzieckiego z dnia 28 września na propozycję trzech mocarstw zachodnich w sprawie zwołania na dzień 15 października konferencji czterech mocarstw w Lugano. Przeprowadzono również konsultacje z rządem Niemieckiej Republiki Związkowej i z władzami niemieckimi w Berlinie.

2. Zadawalającą uregulowanie problemów związanych z Niemcami i Austrią ma niewątpliwie istotne i doniosłe znaczenie dla jakiegokolwiek rzeczywistego i trwałego złagodzenia napięcia międzynarodowego i ma żywotną doniosłość dla przyszłości narodów tych krajów. Rząd JKM, mając na uwadze swe poprzednie noty z dnia 15 lipca i 2 września, stoi zdecydowanie na stanowisku, że rzeczywisty postęp w kierunku rozwiązania głównych zagadnień międzynarodowych, w tym również zagadnień bezpieczeństwa Europy, może być osiągnięty w drodze szczerego przedyskutowania sprawy Niemiec i Austrii na konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Zjednoczonego Królestwa i Francji, nie zaś w drodze dalszej wymiany not. Rząd JKM żywi nadzieję, że nota radziecka odzwierciedla gotowość niezłomnego przedyskutowania tych zagadnień.

3. Konferencja taka umożliwi rządowi radzieckiemu wyrażenie poglądów, jakie zechce on wypowiedzieć w stosunku do wszystkich aspektów problemu niemieckiego i austriackiego. Rząd JKM do swej strony chętnie skorzysta z tej okazji, by przedstawić swoje koncepcje w sprawach poruszonych już w jego poprzednich notach.

4. Co się tyczy propozycji radzieckiej w sprawie przedyskutowania kwestii austriackiej w zwykłym trybie dyplomatycznym, rząd JKM stoi na stanowisku, że kanały dyplomatyczne są zawsze otwarte, i rząd JKM będzie, jak dotychczas, skrupulatnie rozpatrywał każdą propozycję radziecką, dotyczącą traktatu pokojowego, która może być przedłożona do rozpatrzenia tą

drogą. Wobec tego jednak, że korzystanie z takich kanałów nie doprowadziło w ciągu ostatnich kilku lat do żadnego postępu, rząd JKM jest zdania, że omówienie tego zagadnienia przez samych czterech ministrów spraw zagranicznych stanowi najbardziej praktyczną drogę wyjścia z obecnego impasu i osiągnięcia porozumienia w sprawie traktatu pokojowego.

5. Rozwiązanie problemu niemieckiego i austriackiego przynależą do kompetencji państwa, które się nadmiernie. Ministerstwo spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa i Francji, zdając sobie sprawę ze szczególnej odpowiedzialności, jaką ponoszą ich rządy wspólnie z rządem radzieckim w stosunku do Niemiec i Austrii, pragną rozpatrzyć te problemy możliwie najszyciej wraz z radzieckim ministrem spraw zagranicznych. Wobec tego, że zaproponowano początkowo dnia 15 października już upłynęła, rząd JKM proponuje, by ministrowie spraw zagranicznych zebrali się na konferencję w Lugano 9 listopada. Żywi on szczerą nadzieję, że rząd radziecki zgodzi się na udział w tej konferencji.

6. Nota radziecka zawiera również propozycję zwołania dodatkowej konferencji pięciu mocarstw w celu rozpatrzenia kroków w kierunku złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Rząd JKM zawsze jest gotów i pragnie oświadczyć przyczyn takiego napięcia, aby je usunąć. Pragnie on jednak uczynić to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

łanie konferencji politycznej w sprawie Korei w formie zaproponowanej przez stronę komunistyczną podczas rokowań o rozejm w Korei i zaleconej przez układ rozejmowy, jak również przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Zaproponowano, by omówienie sprawy przygotowano do konferencji odbywającej się w Pannundzie. Wszystkie pięć mocarstw wymienionych w nocie radzieckiej mogłyby być reprezentowane na tej konferencji, która, jak należy się spodziewać, rozpocznie się wkrótce. Cel tej polega właśnie na tym, by usunąć jedno z głównych źródeł napięcia na Dalekim Wschodzie i w ten sposób utworzyć drogę do pokojowego uregulowania w najbliższym czasie innych zagadnień międzynarodowych istniejących obecnie w tej części świata. Inne kwestie wspomniane w nocie radzieckiej, takie jak sprawa rozbrojenia, bądź znajdują się w toku dyskusji, bądź też będą przedmiotem dyskusji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Kilka zagadnień wspomnianych w nocie radzieckiej włączono niedawno do porządku dziennego obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego na prośbę rządu radzieckiego. Ponadto rząd JKM gotów jest nadal omawiać w zwykłym trybie dyplomatycznym każde zagadnienie, które jakikolwiek rząd zechce wysunąć.

7. Tak więc droga do osiągnięcia postępu w tych różnych zagadnieniach jest otwarta. Jeżeli ponadto będzie mogło dojść obecnie do skutku owoce ich omówienie w Lugano, przygotowanie zostanie grunt do przedyskutowania innych zasadniczych zagadnień i do przywrócenia warunków niezbędnych dla pokojowych i przyjaznych stosunków między państwami.

Ponieważ układ paryski w sprawie armii europejskiej, w skład której mają wejść zachodnio-niemieckie siły zbrojne, oznacza utworzenie regularnej armii w Niemczech zachodnich — odwetowy zachodniem — Niemcy czynią wszystko co w ich mocy, aby doprowadzić do realizacji tego układu. Jednocześnie odwetowe koła Niemiec zachodnich wywierają nieustanną presję, aby przyspieszyć także wprowadzenie w życie układu bońskiego. Te odwetowe koła zamierzają wykorzystać również ten układ, który pozostawia Niemcy zachodnie na dziedziśki lat w sytuacji kraju okupowanego, aby — po wejściu w skład północno-atlantycznego wojskowego ugrupowania mocarstw — po zapewnieniu sobie poręczenia najbardziej agresywnych sił tego ugrupowania — mieć rozwiązane ręce.

Wejście w życie układu paryskiego i układu bońskiego oznaczałoby, że reemigracja Niemiec zachodnich będzie szła pełną parą. I wówczas, jak tego dowodził smutne doświadczenie narodów Europy, odwetowy zachodnio-niemiecki przestąpiłby się z wieloma paragrafami tych układów. Wówczas pójść oni na wszystko, aby wciągnąć uczestników tych układów do takich awantur, które pomogły im rozpocząć wojnę w celu realizacji ich zbrojniczych, odwetowych celów.

Nie mogą się z tym nie liczyć milijony pokój narodów Europy, a przede wszystkim sąsiadzi Niemiec zachodnich. Wszystkimi znanymi na nauki historii, z których wynika, że pierwszymi ofiarami agresywnego militarystyki niemieckiej stawały się kraje okoliczne. W stosunku do tych krajów militariści niemieccy nigdy się nie wahał w wyprzedzaniu pretekstów dla dokonania napadów.

W związku z tym jest rzeczą zrozumiałą, że nota rządu angielskiego z 18 października porusza tak poważne zagadnienie, jak sprawa bezpieczeństwa Europy, do którego rząd radziecki przywiązuje zawsze jak największe znaczenie. Niesposób nie przyznać, że interesom milijonów pokój narodów Europy, a w równym stopniu także interesom samego narodu niemieckiego, będzie odpowiadało tylko takie rozwiązanie problemu niemieckiego, które zapewni przywrócenie jednolitej narodowej Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego.

Ponadto nie można rozpatrywać problemu niemieckiego niezależnie od innej doniosłej kwestii związanej bezpośrednio z bezpieczeństwem Europy — a mianowicie sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z coraz większą rozbudową sił amerykańskich baz wojskowych na terytorium niektórych państw europejskich. Jak wskazywał już niejednokrotnie rząd radziecki, te bazy wojskowe tworzy się głównie na obszarach w pobliżu granic Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, co już samo przez się świadczy, że bazy te nie mają nic wspólnego z zadaniami obrony krajów należących do bloku północno-atlantycznego, lecz są przeznaczony do wykorzystania w agresywnych celach. Takie bazy amerykańskie zostały utworzone, jak wiadomo, na terytorium Anglii, Francji, Włoch, Turcji, Norwegii i szeregu innych krajów. Niedawno właśnie zawarty został układ o utworzeniu nowych amerykańskich baz wojskowych na terytorium Grecji, co nie ma nic wspólnego z interesami narodu greckiego. O tym, jak daleko zaszła sprawa tworzenia amerykańskich baz wojskowych w Europie, świadczy fakt, że ostatnio podpisany został układ między USA a wczorajszą współpoliczką Niemiec, Hiszpanią, która staje się wojskowym sojusznikiem północno-atlantycznego ugrupowania mocarstw i zezwala na tworzenie na swym terytorium amerykańskich baz morskich i lotniczych. Po tych nowych faktach nikt nie będzie mógł twierdzić, że blok północno-atlantyczny stawia sobie cele obronne.

Prócz tego wywierany jest systematycznie jawny nacisk na niektóre inne państwa Europy oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu, a w szczególności na Iran, aby zmusić je do oddania swych terytoriów pod budowę obcych baz wojskowych, mimo że szerokie koła społeczeństwa tych państw si-

nie protestują, zdając sobie sprawę, iż tworzenie takich baz zmierza do agresywnych celów i nie da się pogodzić z suwerennością narodową i niezawisłością tych krajów.

W bezpośrednim związku z zakładaniem wspomnianych baz wojskowych pozostają obecne poczynania w dziedzinie reemigracji Niemiec zachodnich, zmierzające do tego, by przekształcić terytorium zachodniem niemieckie w odeskocznie dla przygotowania i zrealizowania odwetowych celów militarystów zachodnio-niemieckich, jak również agresywnych planów bloku północno-atlantycznego. Nie trudno zrozumieć, że w takiej sytuacji, kiedy na terytorium szeregu państw Europy Afryki Północnej, Bliskiego i Środkowego Wschodu organizuje się coraz to nowe bazy wojskowe i kiedy realizuje się plany reemigracji Niemiec zachodnich — powstaje zagrożenie bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, jak również szeregu innych państw, co prowadzi do dalszego zaostrzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej i zwiększa groźbę nowej wojny światowej.

Wszystko to dowodzi, że uregulowanie problemu niemieckiego zgodnie z interesami zapewnienia bezpieczeństwa Europy związane jest nierozdzielnie z uregulowaniem sprawy likwidacji wspomnianych baz wojskowych. Inny stosunek do tej sprawy oznaczałby ignorowanie interesów rzeczywistego zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

W związku z tym rząd radziecki chciałby uzyskać od rządów USA i Francji, wyjaśnienie, czy ich deklaracja o gotowości omówienia problemu niemieckiego na konferencji ministrów czterech mocarstw oraz uznanie przez nie doniosłości sprawy zapewnienia bezpieczeństwa Europy oznacza zapowiedź, że nie będą one stawały się w takiej sytuacji, kiedy z jednej strony proponuje się na konferencji rozpatrzenie problemu niemieckiego, a z drugiej strony podejmuje się jednocześnie kroki zmierzające do spowodowania ratyfikacji układów z Paryża i Bonn przez te państwa, które ich jeszcze nie ratyfikowały.

Uzyskanie takiego wyjaśnienia jest niezbędne, albowiem ratyfikacja wymienionych układów i wejście ich w życie

Tysiące wart produkcyjnych dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego Października

Ze wszystkich już niemal hut nadeszły meldunki o osiągnięciu licznych wart produkcyjnych w ramach Czynu Październikowego. W hucie „Jedność” warty produkcyjne zaciągnęli wszyscy bez wyjątku realizatorzy Czynu Październikowego. W hucie „Bobrek” począwszy od dnia 1 do 8 listopada br. załoga stalowni postanowiła wykonać 3 szybkościowe i 27 przyspieszonych wytopów. Realizacja tego zobowiązania przyniesie gospodarce państwowej 93 dodatkowe tony stali. W hucie „Pokój” najpoważniejsze zobowiązania realizują w okresie trwania warty produkcyjnych załogi walcowni, Maja one dać dodatkowo 85 ton wyrobów walcowanych. Na Wybrzeżu Gdańskim blisko 12 tys. stocznicowców, portowców i robotników z zakładów przemysłowych zaciągnęło warty produkcyjne. W Gdańsku warty pełni również 400 robotników Gdańskiego Zjedn. Budownictwa Przemysłowego i blisko 600 robotników Zjedn. Budownictwa Miejskiego. Ponad 30 tys. robotników woj. poznańskiego pełni warty produkcyjne. Szczególnie masowo przystąpili do nich robotnicy Zakładów Przemysłu Metalowego im. Stalina, którzy zaciągnęli warty na 2518 stanowiskach robotczych.

Pożegnalny koncert artystów polskich w Leningradzie

MOSKWA. Przebywająca w Związku Radzieckim grupa artystów polskich wystąpiła 4 listopada br. z koncertem pożegnalnym w wielkiej sali Filharmonii Leningradzkiej. Artysty polscy — Barbara Hesse-Bukowska, St. Wisłocki i E. Kossowski odnieśli wielki sukces. Publiczność gorąco i serdecznie oklaskiwała artystów polskich, wyrażając tym samym uczucia sympatii, jaką ludzie radzieccy żywią do narodu polskiego.

Z obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK. — 3 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którym rozpatrzono szereg sprawozdań i skarg.

Uchwalono projekt rezolucji, który ponownie wyzywa państwa, by ratyfikowały konwencje w sprawie zapobieżenia zbrodni ludobójstwa i w sprawie kar za te zbrodnie, bądź przyłączyły się do tej konwencji, w jak najkrótszym czasie. Pod presją mocarstw kolonialnych odrzucono projekt rezolucji w sprawie Maroka, a następnie odrzucono dyskusję nad sprawą Tunisu.

Amerykańska większość w ONZ zdecydowała o skierowaniu do Komisji do Spraw Rozbrojenia radzieckiego projektu rezolucji w sprawie jak najszybszego przyłączenia się państw, które dotychczas nie przyłączyły się do protokołu genewskiego z 1925 roku, zakazującego stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej. Przedstawiciel

Nota rządu radzieckiego z dnia 3 listopada 1953 r.

Jednym z głównych elementów świadczących o silnym napięciu w stosunkach międzynarodowych jest fakt, że w ciągu ostatnich lat wzmaga się coraz bardziej wyścig zbrojeń, obejmujący broń atomową i wodorową, że tworzą się ugrupowania militarne jednych państw przeciwko drugim państwom, że rośnie szybko sieć baz wojskowych tworzonych przez niektóre państwa na terytorium innych krajów i tak dalej. Jeżeli rząd Anglii, podobnie jak rząd ZSRR, uznaje, że taka sytuacja wzmaga groźbę nowej wojny światowej oraz że nie wolno odraczać na czas nieokreślony rozpatrzenia wspomnianych niezmierzających do zwołania konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

łanie konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

łanie konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

łanie konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

łanie konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

łanie konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

Nota rządu radzieckiego z dnia 3 listopada 1953 r.

Jednym z głównych elementów świadczących o silnym napięciu w stosunkach międzynarodowych jest fakt, że w ciągu ostatnich lat wzmaga się coraz bardziej wyścig zbrojeń, obejmujący broń atomową i wodorową, że tworzą się ugrupowania militarne jednych państw przeciwko drugim państwom, że rośnie szybko sieć baz wojskowych tworzonych przez niektóre państwa na terytorium innych krajów i tak dalej. Jeżeli rząd Anglii, podobnie jak rząd ZSRR, uznaje, że taka sytuacja wzmaga groźbę nowej wojny światowej oraz że nie wolno odraczać na czas nieokreślony rozpatrzenia wspomnianych niezmierzających do zwołania konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

łanie konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

łanie konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

łanie konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

łanie konferencji politycznej w sprawie Korei i Austrii, to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządowi bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska. Stosownie do tego rząd JKM wyraził już zgodę na zwo-

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAKCJA: Komitet Państwowy
RSW „Prasa”
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. 1 Armii WP 11.
TELEFONY: Cent. 8-52-71, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego”
PRENUMERATA I KOLPOR 12Z. PPK „Ruch” Oddział w Warszawie Śrobrna 12
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie kasy pocztowe oraz filie pocztowe w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca po przedpłaconym okresie zamawiania. Cena miesięczna — 2,50 zł kwartał — 7,50 zł półrocznik — 12,50 zł rocznik — 20,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę przyjmują filie pocztowe. Cena miesięczna — 2,50 zł kwartał — 7,50 zł półrocznik — 12,50 zł rocznik — 20,00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę przyjmują filie pocztowe. Cena miesięczna — 2,50 zł kwartał — 7,50 zł półrocznik — 12,50 zł rocznik — 20,00 zł.

NARODZINY EPOKI

Tej nocy — z siódmego na ósmego listopada 1917 roku — wśród ludzi z pieśniami buntu i broni idących do „ostatniego boju” ulicami Piotrogradu, znajdowali się przedstawiciele tych wszystkich, dla których jasnej przyszłości Partia wydała rozkaz zbrojnego powstania. To dla nich — dla wyzyskiwanego robotnika i chłopca, dla zniekształconego przez rząd wojny żołnierza, dla ciemnego w najokrutniejszy sposób Uzbeka, Tadżyka czy Tatar — dokonywała się rewolucja i dlatego tak gorąco ją popierali — nierozdzielnie własnym życiem, tak bohatersko walczyli o jej zwycięstwo. Partia nadała kształt dawnemu ludzkiemu marzeniu o szczęściu, wezwwała do walki o nie, a ludzie natchnieni i kierowani przez Partię zaczęli je zdobywać.

W stukocie marynarskich butów po marmurowych słońkach Zimowego Pałacu, w śpiewanej ochrypłymi ze zmęczenia głosami „Miedzynarodówce”, terkocie karabinów maszynowych na piotrogrodzkiej ulicach i entuzjastycznych okrzykach w wielkiej sali Smolnego narodziła się nowa epoka. Krzepła i umacniała się przez lata wojny domowej, rewolucyjnych powstań syberyjskich i ukraińskich wsi, bohaterskiej walki podziemnych komitetów robotniczych w zajętych przez wroga miastach...

Od pamiętnej piotrogrodzkiej niespokojnej nocy minęło trzydzieści sześć lat. Na pokładzie historycznej „Aurory” szkoli się najmłodsze pokolenie radzieckich marynarzy. Tym samym

ulicami, przez które kiedyś echo niosło okrzyki, wystrzały i pieśni, idą do szkoły dzieci, dla których przeszłość należy do jakiegoś innego, mrocznego i złego świata. Dymią kominami należących do ludu fabryk, rodzi bogato ziemia — własność ludu. Rozkwitają Uzbekistan i Tadżykistan — równoprawne i szczęśliwe kraje w wielkiej rodzinie potężnego Związku. Światła gigantycznych budowli ukazują drogę w przyszłość.

Bój o ludzkie szczęście trwa nadal. I nadal prowadzi do niego — tak jak zawsze w ciągu trzydziestu sześciu lat — Partia. I nadal unie i z ofiarnością idą za jej wskazaniami obywateli najszcześniejszego kraju świata — kraju, który pierwszy buduje komunizm.



Lenin proklamuje Władzę Radziecką. Obraz art. mal. W. Sierowa.

Lenin i Stalin w Smolnym w dniach Wielkiego Października.

Lenin w Październiku*)

WILCZACY plac przed Pałacem Zimowym. Grzmot dalekiej kanonady. „Aurora” stojąca na Nowie daje salwę po Pałacu Zimowym — sławną salwę-sygnal. Na placu przed Pałacem Zimowym, przy samej kolumnie Aleksandra, rozrywa się szrapnel. Jednocześnie z wybuchem przez bramę Sztabu Generalnego ze wszystkich stron ruszają do ataku na Pałac Zimowy wielotysięczne masy robotników, marynarzy i żołnierzy. Lawina ludzi z potężnym „hurra!” toczy się przez ogromny, pusty plac ku barykadom. Z barykad odezwały się jednocześnie wszystkie karabiny, karabiny maszynowe i działa, ale nic nie może powstrzymać ludu, kiedy ruszył on w swój ostatni, decydujący bój. Czarny tłum wali przez plac — bliżej, bliżej, jeszcze bliżej! Narasta groźne „hurra!”.

Ludzka lawina zalewa barykadę i zmiażdżonych biegnących do bram i próbujących ukryć się w Pałacu.

Fala ludzkiego morza przelewając się przez barykadę, Żelazna kuta ozdobnie brama Zimowego jest zamknięta. Wdrapują się na nią dziesiątki marynarzy. Za bramę leżą granaty. Junkrzy strzelający z bramy uciekają do wnętrza Pałacu.

Brama powoli otwiera się razem z granami wiszącymi na niej marynarzy, którzy bez przerwy rzucają granaty.

Morze ludzi gwałtownie przelewa się przez barykadę, wdziera w otwartą bramę, wali przez podwórze.

Łuski, białe marmurowe schody Pałacu Zimowego.

Ostrzeliwując się biegną do góry po schodach uciekający junkrzy.

Na najwyższym piętrze na schodach ustawione są dwa karabiny maszynowe. Kiedy tylko junkrzy skryli się na górze, z dołu na schody wdzierają się marynarze w czarnych kurtkach. Oba karabiny maszynowe otwierają do nich ogień. Kilku marynarzy pada, pozostali rzucają granaty. Wybuchy, dym, rozpryskiują się odłamki marmuru...

Karabiny maszynowe milkną. Czarna lawina atakujących pędzi w górę po białych schodach. Pod biegnącymi ludźmi

nie widać już śnieżnobiałych schodów.

Przez sale i pokoje Pałacu spieszenie przebiegają uciekający junkrzy.

Do góry po schodach wali lawina atakujących. Walka przenosi się do pokoi i sal. Ludzie strzelają chowając się za marmurowymi posagami, wyskakują zza kolumn.

Z suchym trzaskiem kule rozrywają drogie obicia, rozłupują lustra i kryształ.

Walka toczy się o każdą salę. Ale dokądkolwiek nie uciekły junkrzy i oficerowie, wszędzie słychać groźną, przybliżającą się wrzawę atakującego ludu.

Wrzawa ta coraz głębiej i głębiej przenika do Pałacu. Przez sale zastawione całkowicie rzeźbami jeden za drugim przebiegają junkrzy i chowają się w głębi. Ledwo milknie tupot ich butów znów słychać narastający gwar. Początkowo daleki i głuchy staje się coraz bliższy i silniejszy. Można w nim rozróżnić wielogłos „hurra!”, powtarzane przez echo pałacowych sal i korytarzy.

Sala rządowa. Ministrowie stoją wokół stołu, każdy przy swoim krześle. Nikt nie siada, wszyscy z napięciem patrzą na drzwi, zza których dobiega jednostajny groźny gwar ludzkiego przypływu.

W przypływie tym jest i „hurra!”, i tupot nóg, i krzyki zlewające się w jedną potężną wrzawę.

Bliżej... Jeszcze bliżej... Wrzawie ogłumne drzwi otwierają się i do sali gwałtownym potokiem wdziera się tłum uzbrojonych czerwono-gwardzistów, żołnierzy, marynarzy. Wśród nich jest Matwiejew.

W kilka sekund tłum zapelnia całkowicie salę, przypiera ministrowi do stołu. Stoją oni tuż, okrażeni masą wzburzonych, gniewnych, rozgrzanych ludzi.

— Spokojnie, towarzysze, spokojnie! — krzyczy Matwiejew. — Spokojnie!

Ministrowie uniosły ręce do góry oglądając się bojaźliwie, tłocząc się przy stole.

Matwiejew zdejmując czapkę, kładzie ją na stole, na niej rewolwer, machinalnie wyjmując grzebyk i czesze się.

Niebezpieczny moment mi-

nał. Ministrowie rozumieją, że pierwsza fala wzburzenia opadła, że nikt ich nie będzie zabijał ani bił.

Opuszczają ręce i siadają na swoich miejscach starając się przybrać niezależny i dostojny wygląd.

Obywatela ministrowie Rządu Tymczasowego — mówi Matwiejew. — W imieniu Rewolucyjno-Wojennego Komitetu... tylko spokojnie!... poznajmy, że wasz Rząd Tymczasowy zostaje aresztowany.

Daleki wybuch. Korytarz Smolnego. Otwierają się drzwi. Na korytarz szybko wychodzą Wasyl i kilku marynarzy. Biorą się za ręce i tworzą łańcuch przegradzający korytarz.

W tym momencie pojawia się Lenin, za nim Stalin i Dzierżyński.

— Lenin! — z entuzjazmem krzyczy jakiś czerwono-gwardzista.

— Lenin! — podchwytują inne głosy. — Lenin!

Ludzie natychmiast zbiegają się. I nie zdążył Lenin odejść nawet kilka kroków, kiedy wokół niego tworzy się ogromny, rozentuzjuszony tłum. Wasyl i marynarze z trudem powstrzymują nacisk tłum.

Entuzjastyczne okrzyki: „Lenin!”, „Lenin!”, „hurra!”, „Lenin!”, „Lenin!” wstrząsają ścianami korytarza.

Lenin nie oczekiwał takich gwałtownych przejawów miłości ludu. Aż przystanął na sekundę, odwrócił się. Jest mu trochę nieswojo. Uśmiechając się, z zakłopotaniem wchrasza ramionami jakby mówił: „Cóż ja mogę zrobić? Rzeczywiście jestem Lenin!”.

Szybko odwraca się i idzie korytarzem w kierunku auli Smolnego.

Tłum płynie za nim z entuzjastycznymi okrzykami.

jest to niemożliwe. Wciąż jeszcze trwają okrzyki „hurra!”.

Lenin wie, że owacja ta jest nie tylko dla niego, ale i dla Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, że lud w jego osobie wita teraz swoje zwycięstwo, swoje tysiącletnie marzenie, które wreszcie dziś, kilka godzin temu, spełniło się.

Lenin na trybunie. Jeszcze raz ogląda entuzjastycznie hucającą salę i rozkazuco wyciągając przed siebie pełną wyrazu rękę. Sala momentalnie cichnie.

— Towarzysze! — mówi Lenin. — Robotniczo-chłopska rewolucja, o nieuchronności której przez cały czas mówili bolszewicy, dokonała się!

Salę, która przed chwilą się uciszyła, znów wstrząsa potężne „hurra!”.

Ktoś intonuje „Miedzynarodówkę”. Ukończony hymn podchwytują dziesiątki, setki, tysiące głosów.

Lenin stoi na trybunie, wyciągając przed siebie rękę, jakby ukazując drogę w szczytliwą przyszłość.

— Calkiem zwyczajaj! — z zachwytem krzyczy Pietka.

Lenin próbuje mówić, ale

nie może.

— Tak więc wsiadła, córeczko swoją trzyma na rękach, a nagle drzwi się otwierają i wchodzi biały oficer.

— Oj! Biały?

— Tak, biały! W randze kapitana. I okazuje się, że jego miejsce jest na przeciwko. Siedzi Katia nie żywa ni martwa. Była u czerwonych sanitariuszów, łączniczka, obsługiwała karabin maszynowy, wielu wdziała białych, tylko, że tamci wyszcyli byli partwii, a ten jest — żywy. Oficerek siedzi naprzeciwko niej na kanapie, papierosa pali, waski sobie podkrecza, mizdrzy się, żeby spodobać się młodzieńczej damie.

— Nie poznał, że Katia jest czerwona?

— Nie poznał. Alenuszka, nie poznał, ale Kati od tego nie było lżej. Siedzi w kącie, skuliła się, żeby oficer nie zauważył, jak cała drży. A nuż domyśli się, obszuka i znajdzie paczkę. A on już zauważył, że z nią coś nie w porządku i pyta: „Cóż się z panią dzieje, czemu pani tak poblada?” Katia na to: „Ach panie kapitanie, w głowie mi się kręci, to od papierosów na pewno... Nie znam dymu”. Oficer przeprosił i wyszedł, a Katia za paczkę: czy jest na miejscu?

— A gdzie ona te paczki miała?

— Katia schowała ją sprytnie, na pierścionku córeczki, między pielszką a kółderką. Tak, że miała ją cały czas w rękach.

A gdyby biali dowiedzieli się?

— Zabili by ją, i córeczkę. Tak więc jechali, jechali i był już blisko miasta, kiedy nagle pociąg zatrzymał się w stepie. Słychać krzyki: „Nie wychodź z wagonów! Kontrola”. Katia przestrażyła się. A jeśli nagle zauważy, że dokumenty są podrobione? Nie wytrzymała i dalej płakać. A kapitan, który siedział naprzeciw niej...

— Ten biały?

— No oczywiście, biały. Zaczął ją uspokajać, niech pani nie płacz, macie, to nasi, sprawdzają dokumenty, wytapia czerwonych — niechże więc się pani nie boi. Oficer uspokaja, a Kati od tego robi się jeszcze straszniej. Słysz jak ktoś już włoka z wagonu.

— Ktoś tam myślał, ktoś krzyczy: „Niech żyje komuna!” I już idą przez ten wagon, gdzie siedzi Katia. Pukają do drzwi: „Proszę państwa bez paniki, łapiemy czerwonych. Dokumenty proszę”.

— Nie wstydziła się jechać z obszarnikami?

— To po to, wnuśniu, żeby oszukać białych, żeby pomyśleli: to barynia jedzie... A barynia — to co? Ta, która się tańczy?

Katarzyna Fiodorowna roześmiała się. Ale teraz, mrząc już w reku klucz do dziecięcego serca łatwo objaśniła, kto to były barynie. Wnuczka poganiała: — No, no a dalej? Wsiadła Katia do pańskiego wagonu, a biali co?

Znany lekarz, Katarzyna Fiodorowna Jakowiewa, od kilku lat nie widziała swej córki, Zeni. Żyła córka za tylko z listów, wie, że Zenia razem z mężem pracuje jako inżynierowie na jednej z wielkich budowli nad Wołgą. Katarzyna Fiodorownie trudno jest wyobrazić sobie córkę w charakterze inżyniera na wielkiej budowie: pamięta ją, jako dziecko, uczennicę, wreszcie studentkę.

Sześć lat temu Zenia napisała matce, że urodziła córeczkę. Stwierdziła imię Alena. Katarzyna Fiodorowna z wzruszeniem wzięła się za wnuczkę, która widzi po raz pierwszy w życiu.

Kiedy Zenia z mężem wychodziła wlecząc na zebranie partynię. Alena stała pod opieką babci. Serdeczne stosunki między nimi dawnażesz zostały osłabione i dziewczynka odeszła do Katarzyny Fiodorowny o białki. Katarzyna Fiodorowna jest zakłopotana: nie zna białek. Jej dziecinstwo — dziecinstwo córki praktycznie — było ciężkie i smutne, wysiłkiem pracy od najmłodszych lat.

Katarzyna Fiodorowna nie opanowała białek, bo nie prosiła brata było jej na to czasu: wchodziła i Zenia uczyła się i pracowała jednocześnie.

Wnuczka o tym nie wie i natężenie domaga się białki. Katarzyna Fiodorowna nie może odpowiadać o złotej rybce z rzeki Dydony, ale te białki Alena już ma.

Katarzyna Fiodorowna zaczęła opowiadać nie wiedząc jeszcze o czym będzie mówić i jak swoje opowiadanie skńczy.

Tużaj, Alenko, gdzie tatuś i mama budują elektrownię wodną, przebiegał kiedyś front...

Mówiąc to Katarzyna Fiodorowna denerwowała się bardziej niż wtedy, kiedy pewnego razu wchodziła na trybunę międzynarodowego kongresu.

— Kiedy walczyli z faszyzmem? — spytała natychmiast Alena i wiercać się usiadła wygodnie na kolanach.

BORYS POLEWOJ Święto jest teraz... 000

FRAGMENT OPOWIADANIA P. T. „BAJKA”

zumiąle od razu. Dowiedział się na przykład, że obszarnicy i fabrykanci przywłaszczali sobie to, co wytwarzali robotnicy i chłopci. Alena nagłe spytała, dlaczego tych ludzi, którzy zabierali cudze, nie aresztowała milicja. I znów trzeba było objaśnić. Ale główny cel został osiągnięty. Kontakt był nawiązany, wnuczka słuchała uważnie.

Kiedy babcia otworzyła Alenuszce drzwi do świata przeszłości i dziewczynka przycichła, otworzywszy szeroko oczy, babcia usadowiła ją jak najwygodniej i teraz już pewnie mówiła dalej.

Otoż tak, dziecinko, tutaj przebiegał front. Biali następowali na czerwonych — chcieli zabrać im te obszary, gdzie było dużo chleba, żeby robotnicy w Muskwie i innych miastach umarli z głodu. Czerwoni wiedzieli o ich zamiarach i walczyli tutaj za wszystkich sił.

A robotnicy w miastach, które zajęte były przez białych, starali się pomóc czerwonym. Partia komunistyczna miała tam swoje podziemne grupy. Ty dziecinko, nie myśl tylko, że ci ludzie z podziemia żyli i pracowali pod ziemią.

— Ja tak nie myślę. Tacy, jak Oleg Koszewoj? Tak? — wyrozumiale wtęrciła Alena.

— O właśnie. Tacy jak Oleg, tylko dorodzi. Tych ludzi było wielu. Wtedy właśnie czerwoni dowodcy postanowili, że trzeba dostarczyć do pewnego miasta paczkę, a w tej paczce plan. W planie były wskazówki, jak ludzie z podziemia i wszyscy robotnicy powinni pomagać czerwonym, kiedy podeszła do miasta. Dowodcy te paczki było trudno. Biali byli czujni. I jeśli kogoś z czerwonych złapali, to najpierw go męczy, a potem zabijają.

— Jak faszyści?

— No tak. Jak faszyści... No i myślał, myślał naczelny dowódca, kogo posłać z tą paczką. Jeśli posłać któregoś z żołnierzy — na pewno go schwytają, dlatego, że biali chwytały wszystkich, komu według wieku wypadło służyć w wojsku. Co to robisz? Wtedy jeden z dowódców, młody marynarz z bałtyckiej fлотy powiada: „Posłajcie, towarzyszu naczelny dowódco, naszą Katię”. A Katią, to była jego żona. Zdziwił się naczelny dowódca: jakże tak, przecież ona ma maleńkie dziecko. A marynarz mówi: „Tu i dobie-

— Tak więc wsiadła, córeczko swoją trzyma na rękach, a nagle drzwi się otwierają i wchodzi biały oficer.

— Oj! Biały?

— Tak, biały! W randze kapitana. I okazuje się, że jego miejsce jest na przeciwko. Siedzi Katia nie żywa ni martwa. Była u czerwonych sanitariuszów, łączniczka, obsługiwała karabin maszynowy, wielu wdziała białych, tylko, że tamci wyszcyli byli partwii, a ten jest — żywy. Oficerek siedzi naprzeciwko niej na kanapie, papierosa pali, waski sobie podkrecza, mizdrzy się, żeby spodobać się młodzieńczej damie.

— Nie poznał, że Katia jest czerwona?

— Nie poznał. Alenuszka, nie poznał, ale Kati od tego nie było lżej. Siedzi w kącie, skuliła się, żeby oficer nie zauważył, jak cała drży. A nuż domyśli się, obszuka i znajdzie paczkę. A on już zauważył, że z nią coś nie w porządku i pyta: „Cóż się z panią dzieje, czemu pani tak poblada?” Katia na to: „Ach panie kapitanie, w głowie mi się kręci, to od papierosów na pewno... Nie znam dymu”. Oficer przeprosił i wyszedł, a Katia za paczkę: czy jest na miejscu?

— A gdzie ona te paczki miała?

— Katia schowała ją sprytnie, na pierścionku córeczki, między pielszką a kółderką. Tak, że miała ją cały czas w rękach.

A gdyby biali dowiedzieli się?

— Zabili by ją, i córeczkę. Tak więc jechali, jechali i był już blisko miasta, kiedy nagle pociąg zatrzymał się w stepie. Słychać krzyki: „Nie wychodź z wagonów! Kontrola”. Katia przestrażyła się. A jeśli nagle zauważy, że dokumenty są podrobione? Nie wytrzymała i dalej płakać. A kapitan, który siedział naprzeciw niej...

— Ten biały?

wiecie przypadkiem, czy nie dostaną na tej stacji mleka?”

— A po co jej mleko?

— Niby, że to dla dziecka. Oszukiwała ich, odwracała ich uwagę, żeby nie bardzo uważnie patrzyli. I tak już, wnuśniu, zawsze w życiu bywa: jeśli człowiek dąży do dobra i bardzo go pragnie, zawsze je osiągnie. Patrol ją przepuścił. Na dworcu sam oficer odniósł jej walizkę do dorozki. Ładna była ta Katia. Bardzo mu się spodobala.

— No, a ludzie z podziemia dostali plan?

— A jakże. Katia na kilka ulic przed ich mieszkaniem zapalciała dorozkarzowi. Weszła na podwórze i przez podwórze na drugie podwórze, na sąsiednią ulicę, a potem już ruszyła dokąd jej było trzeba.

— A po co tak chodziła?

— Żeby biali jej nie wysłędzili. A potem kiedy dostala się do swoich, kiedy przekazała im wszystko — upadła.

— Dlaczego upadła?

— Sama nie wiedziała. Ze strachu na pewno o córeczkę i o siebie.

— A idźcie z podziemia ucieszyli się?

— Oczywiście, zaczęli się przygotowywać. A tu niedługo czerwoni podeszli. Jak nie uderza na białych z dwu stron! No i wyzwolili miasto.

— A Katia?

— Cóż Katia — Katia swoje zrobiła. W mieście odnalazł ją i córeczkę jej mąż — marynarz. Bardzo się ucieszył, że są żywe i zdrowe, i że tak dobrze wszystko poszło.

Katarzyna Fiodorowna zaczęła opowiadać nie wiedząc jeszcze o czym będzie mówić i jak swoje opowiadanie skńczy.

Katarzyna Fiodorowna zaczęła opowiadać nie wiedząc jeszcze o czym będzie mówić i jak swoje opowiadanie skńczy.

Katarzyna Fiodorowna zaczęła opowiadać nie wiedząc jeszcze o czym będzie mówić i jak swoje opowiadanie skńczy.



*) nieprzetłumaczalna gra słów: barynia — pani, dama i jednocześnie — rosyjski tancerz ludowy.